

Przedwyborcze
spotkanie z kandydatami
na radnych

(Inf. wł.)

— Jakoś lepiej nam się żyje teraz na Winogradach — powiedziała na odbytym onegdaj spotkaniu mieszkańców Winograd z kandydatami do Dzielnicowej Rady Narodowej Poznania-Stare Miasto jedna z uczestniczek spotkania. Istotnie. Powtórnie kandydujący do rady narodowej — J. Kozłowski — wiceprezes Sądu Okręgowego, A. Wolska — kierownik inwestycji PRK 10 oraz kierownik szkoły — Jackowski mogą z zadowoleniem powiedzieć, że do pracy nad dobrem Winograd dołożyli swojej ręki.

Wybudowanie linii tramwajowej, ośrodka zdrowia, poprawa zaopatrzenia sklepów — dużo znaczących dzieł. To jednak jeszcze nie wszystko. W ciągu długiej dyskusji mieszkańcy dzielnicy poruszali wiele problemów, którymi powinni zająć się przyszli radni. Dużo mówiono o budowie szkoły, usprawnieniu komunikacji, lepszej gospodarce mieszkaniowej, remontach, pracy Dzielnicowej Rady Narodowej. Nie zapomniano również o studentach. Jeden z uczestników spotkania powiedział, że powinno się na Winogradach wybudować kawiarnię i kino, z których korzystaliby reszta wszyscy.

Trzeba, żeby działalność Dzielnicowej Rady Narodowej można było nazwać gospodarką, a nie zabawą w gospodarkę. Trzeba, żeby radni żyli naszymi sprawami, znali nas, a my ich. Wtedy dopiero znajdą w nas oparcie. W tym będzie ich siła — powiedział jeden z obecnych.

2 bm. odbyło się również spotkanie mieszkańców Winiar z kandydatami na radnych. (Of)

Żołnierski prezent
noworoczny
dla harcerzy

OPOLE (PAP)

Okolo 300 plecaków, ponad 150 koców żołnierskich, 100 menażek, 35 płaszczy namiotowych i wiele innego drobnego sprzętu przekazało wojsko komendzie opolskiej Chorągwi Harcerskiej wraz z serdecznymi życzeniami noworocznymi. Przekazany sprzęt obozowy rozdzielony został pomiędzy poszczególne drużyny.

Dotychczasowe wyniki
weryfikacji członków PZPR

WARSZAWA (PAP)

Dotychczasowy przebieg weryfikacji członków PZPR wykazuje, iż w toku realizacji uchwały X Plenum KC PZPR nastąpiło ożywienie wielu organizacji partyjnych i wzrost zainteresowania ich członków zagadnieniami życia wewnątrz partyjnego. Poważnie wzrosły w tym względzie postawy członków partii.

Według danych Wydziału Organizacyjnego KC PZPR na ogólną liczbę 54.129 podstawowych organizacji partyjnych w kraju okolo 10 tys. podstawowych organizacji partyjnych — liczących łącznie okolo 140 tys. członków — zakończyło już weryfikację. W wyniku jej wykluczono z partii ponad 4.500 i skreślono z ewidencji partyjnej blisko 27 tys. osób. Weryfikacja przebiega najszybciej w województwach, w których istnieją małe liczebnie podstawowe organizacje partyjne, np. w woj. warszawskim i zielonogórskim.

Niedomogiem przeprowadzanej weryfikacji jest to, że w szeregu podstawowych organizacji partyjnych przyjęła ona charakter głównie organizacyjny. Wiele też podstawowych organizacji partyjnych, koncentrując uwagę na moralnej postawie członka partii, odsuwa na plan dalszy problem jego postawy politycznej i ideologicznej. Na podstawie dotychczasowego doświadczenia okazuje się również, że ostrze-

Cena 50 gr

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY TEL. NIEK. Listy-złożone... — str. 3

Rok XIV Wydanie AB

Poznań, sobota 4 I 1958

Nr 3 (4332)

136 tys. nowych izb mieszkalnych
oddali do użytku budowlani w 1957 r.

WARSZAWA (PAP)

Żalogi budownictwa mieszkaniowego sprawiły niespodziankę noworoczną. Budowlani wykonali bowiem w pełni ubiegłoroczne zadania, oddając do użytku ponad 136 tys. nowych izb. Jest to sukces niemały, ponieważ jeszcze na kilka miesięcy przed zakończeniem 1957 r. uważano, iż do wykonania planu zabraknie okolo 4 tys. izb. Przy okazji warto podkreślić, że w 1956 r. przekazano do użytku 101 tys. izb, zaś w 1955 r., kiedy to plan został przekroczony, wybudowano 111 tys. izb.

A oto kilka meldunków z budownictwa przemysłowego:

W ub. r., pomimo że plan oddawania do użytku nowych mocy (835 MW) nie został wykonany w pełni, żalogi przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego uruchomiły 765 megawatów mocy.

O ogromie zadań, jakie w ub. r. stały przed budowniczymi nowych elektrowni, może świadczyć fakt, że w 1956 r. oddano do użytku tylko 200 MW mocy, a w całym planie 6-letnim niewiele ponad tysiąc megawatów.

W ub. roku oddane zostały

w zasadzie do użytku wszystkie podstawowe obiekty przemysłu chemicznego. A więc należy tu przypomnieć uruchomienie zakładów sodowych w Janikowie, oddziałów produkcji włókien sztucznych w Gorzowie i Zydowcach, wytwórni kaprolaktamu w Tarnowie, dalszej części fabryki nawozów sztucznych w Kędzierzynie.

PRZEMYSŁ MATERIAŁÓW
BUDOWLANYCH

Budownictwo nie zapomniało również o budowie zakładów, które mają bezpośredni wpływ na rozwój tej gałęzi gospodarki. Tak np. w ubiegłym roku uruchomiono cementownię na Żeraniu, cementownię „Rejowiec III” oraz klinkiernię „Wiek II”. Należy zaznaczyć, że przemysł cementowy świetnie zrealizował ubiegłoroczne zadania, dając dodatkową produkcję w wysokości ponad 70 tys. ton cementu.

Zamiast wełny - odpady
Racjonalizatorski pomysł
przyniesie
1,5 mln zł oszczędności

WARSZAWA (PAP)

Przemysł metali nieżelaznych przy produkcji cynku zużywał rocznie okolo 60 tys. mb worków filtracyjnych z tkaniny produkowanej z najlepszej wełny czesankowej 160 proc. Było to konieczne dla uchwycenia tlenu cynku, jednego z podstawowych surowców o szczególnie drobnej granulacji.

W ostatnich latach pracownicy Centralnego Zarządu Zaopatrzenia Hutnictwa czynili starania zastąpienia tkaniny wełnianej inną mniej deficytową. Z pomocą przyszli pracownicy Instytutu Włókiennictwa w Łodzi, inż. inż. Tomasz Janusz i Józef Jankowski. Sporządzili oni tkaninę zastępującą z powodzeniem dotychczas używaną. Wyprodukowano ją z przędzy stalowej, pochodzącej z odpadów (z używanych pończoch).

Przeprowadzone w zakładach hutniczych „Bolesław” próby wykazały, że wytrzymałość worków sporządzonych z tej tkaniny, trzykrotnie przewyższa wytrzymałość worków z tkaniny wełnianej. Huta obniżyła dzięki temu swe koszty o okolo 1,5 mln. zł rocznie. Ważniejsze jest jednak to, że zaoszczędzi się okolo 20 ton wysoko gatunkowej przędzy stalowej, produkowanej z zagranicy, z której produkowano worki filtracyjne.

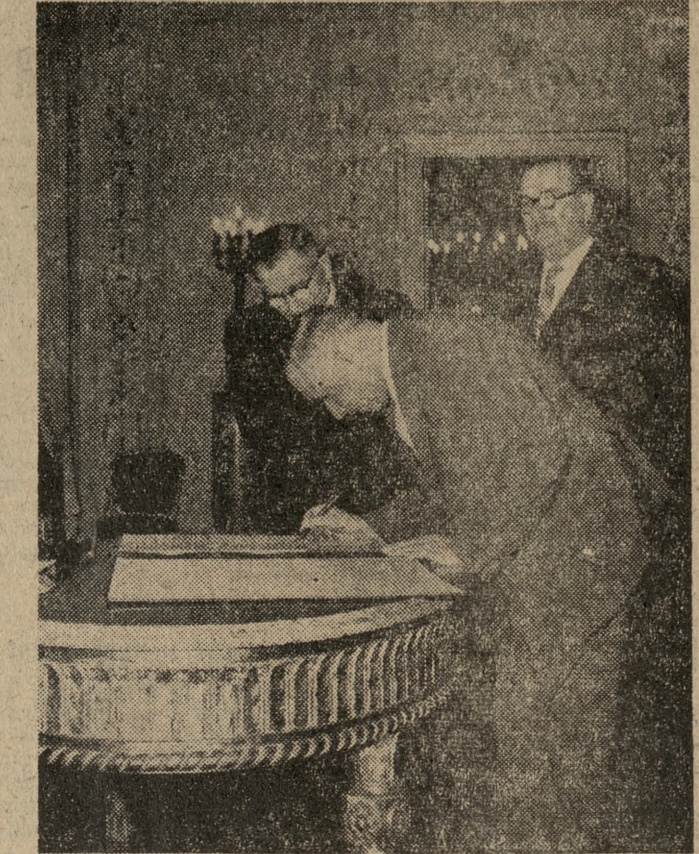
Obniżka cen „bubli”
na koszt handlu

ŁÓDŹ (PAP)

Jak informuje Centralny Zarząd Handlu Odzieżą, obecnie przeprowadza się ostatnią przecenę artykułów „niechodliwych” — odzieży dla dorosłych i dzieci. Ogólna wartość odzieży przeznaczanej do przeceny wynosi ok. 120 mln. zł. Dzięki dotacji państwowej w wysokości 55 mln. zł cenę tzw. bubli obniżono będą średnio o 40 proc.

Podobne przeceny, jak wiadomo, były dokonywane rokrocznie, co pociągało za sobą wielomilionowe straty dla Skarbu Państwa. W tym roku sytuacja zmienia się radykalnie. Ewentualne straty wynikające z obniżki cen artykułów „niechodliwych” będą pokry-

Życzenia na 1958 rok



Dorocznym zwyczajem społeczeństwo stolicy oraz przedstawiciele warszawskich zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych wpisywali się do księgi życzeń noworocznych wyłożonej w Sali Pompejańskiej w Belwedrze. Na zdjęciu: Życzenia wpisują przedstawiciele Związku Izb Rzemieślniczych. CAF — fot. Wdowiński

Ciekawe propozycje
reorganizacji szkolnictwa
przedstawiają oświatowcy Nowego Sącza

NOWY SĄCZ (PAP)

Z ciekawą inicjatywą wystąpił pracownik Wydziału Oświaty Prezydium PRN w Nowym Sączu. Opracował on projekt planu, który opiera się na założeniu, iż wszelkie poczynania w zakresie szkolnictwa i oświaty w powiecie powinny mieć ścisły związek ze znanym „eksperymentem” gospodarczego ożywienia Ziemi Sąddeckiej.

Zespół pracowników Wydz. Oświaty proponuje więc połączenie 2 wydziałów oświaty: miejskiego i powiatowego w jeden inspektorat szkolny i oddanie pod jego kierownictwo również zasadniczych szkół zawodowych, które w „eksperymentach” odegrały poważną rolę, dostarczając fachowców dla rozwijającego się rolnictwa i budownictwa. Uważają oni także za konieczne otwarcie szeregu nowych szkół zawodowych na terenie powiatu, a w szczególności hodowlanych, ogrodniczych i sadowniczych (w związku z przestawieniem gospodarki rolnej w powiecie na te właśnie działy) oraz hotelarskich i galanterii regionalnej (ze względu na rozwój uzdrowisk i turystyki).

W sprawach inwestycyjnych propozycje przewidują stworzenie jednego ogólnego funduszu inwestycyjnego (powstałego np. z funduszy centralnych, społecznych, funduszu budowy szkół), którym Wydział Oświaty będzie dysponował wg własnego uznania i przepisów obowiązujących przy innych wydatkach budżetowych, a nie wg dotychczasowych bardzo drobiazgowych wytycznych Banku Inwestycyjnego.

Warto dodać, że dalsze dezeryaty projektu zakładają powołanie urzędu specjalnego pełnomocnika, mającego szerokie uprawnienie wykonawcze w zakresie egzekwowania dekretu o powszechności nauczania.

W ambitnym planie sądeckich oświatowców nie pominie to również problemu programów nauczania w szkołach podstawowych i licealnych. Propozycje w tym zakresie zmierzają do wprowadzenia do programów szkolnych nauki 2 języków obcych oraz zagadnień uprawy jarzyn, sadownictwa, hodowli i gospodarstwa domowego.

Śląski projekt
nauczania historii regionu

KATOWICE (PAP)

Okręgowy Zarząd TRZZ w Katowicach wystąpił ostatnio z projektem wprowadzenia specjalnych, szeroko traktujących o historii Śląska aneksów do podręczników nauki historii, używanych w śląskich szkołach.

Projekt ten spotkał się z pozytywną oceną; ostatnio został zaakceptowany przez Ministerstwo Oświaty.

Marszałek Rokossowski
wraca na stanowisko
wiceministra obrony ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi, że Marszałek Związku Radzieckiego K. Rokossowski został zwolniony ze stanowiska dowódcy wojsk zakaukaskiego okręgu wojskowego i wraca do Moskwy, gdzie obejmie funkcję zastępcy ministra obrony ZSRR.

W NOWYM ROKU

przysięgam uroczyście
czytać tygodnik
SATYRYCZNY
KOK TUS
Pierwszy tegoroczny numer (z konkursem) do nabycia w kioskach „Ruchu”

Świat domaga się spotkań przywódców USA i ZSRR

NEWY JORK (PAP)

Według doniesień „New York Herald Tribune”, kierownik amerykańskiego instytutu badania opinii publicznej D. Gallup doszedł do wniosku, że „wbrew obecnej polityce Stanów Zjednoczonych w sprawie konferencji między Eisenhowerem i Chruszczowem, opinia światowa jest gorącą zwolenniczką spotkania obu przywódców”. Jak oświadczył Gallup, instytut przeprowadził ankietę w wielu krajach od „Helsiny do Johannesburgu” i „od Waszyngtonu do Delhi”. Większość ludności centrów światowych jest za spotkaniem Eisenhowera i Chruszczowa. Liczba zwolenników tego spotkania waha się między 81 proc. uczestników ankiety a 51 proc.

Pytanie brzmiało: „Czy chcielibyście, by odbyło się spotkanie Chruszczowa i Eisenhowera?”

W Bonn pozytywnie odpowiedziało na to pytanie 81 proc. uczestników ankiety, w Atenach — 71 proc., w Helsinkach — 69 proc., w Paryżu — 64 proc., w Kopenhadze — 61 proc., w Toronto — 59 proc., w Sztokholmie — 58 proc., w Wiedniu — 55 proc., w Waszyngtonie — 54 proc., w Johannesburgu — 53 proc. i w Londynie 51 proc.

Położyć kres „twardej polityce”

DELHI (PAP)

Na konferencji prasowej w czwartek premier Nehru wyraził poparcie dla propozycji polskiej w sprawie utworzenia strefy bezatomowej w Europie. Odpowiadając na pytanie dotyczące tej propozycji Nehru oświadczył, że należy powitać każdą inicjatywę zmierzającą do zmniejszenia napięcia. Nehru powiedział, że uważa propozycję polską za krok we właściwym kierunku, jeśli chodzi o złagodzenie napięcia międzynarodowego.

Nehru wyraził całkowite poparcie dla koncepcji zwołania światowej konferencji na najwyższym szczeblu.

Ci, którzy uważają się za „twardych realistów” — mówił Nehru — nie są bynajmniej realistami i zatracili całkowicie kontakt z rzeczywistością świata dzisiejszego. „Twarda polityka” nie jest realistyczna i nie może dać żadnych wyników. Nie ma nic bardziej nielogicznego i mniej praktycznego od takiej polityki. Główny problem polega dziś na tym, jak uniknąć zagłady. Problemu tego nie można rozwiązać groźbami. Musi dojść do spotkania i rozmów.

Rokowania należy rozpocząć natychmiast

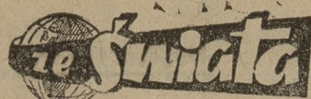
LONDYN (PAP)

Największy pod względem nakładu dziennik angielski „Daily Mirror” wzywa rząd do rozpoczęcia rozmów z przywódcami radzieckimi w celu rozwiązania problemów międzynarodowych.

Dziennik stwierdza w artykule redakcyjnym: „Między opinią publiczną a polityką rządową istnieje olbrzymia przepaść. Społeczeństwo chce nowej zdecydowanej próby osiągnięcia porozumienia z Rosją. Oznacza to, że należy już rozpocząć rokowania na wysokim szczeblu.

NEWY JORK (PAP)

„Philadelphia Inquirer” opublikował artykuł krytykujący politykę Dullesa i wzywający do rozmów między USA a Związkiem Radzieckim. Wskazując na „pogłębiający się rozłam w rządzie USA w związku ze sprawą rokowań z ZSRR” dziennik występuje przeciwko poglądom Dullesa, że jedyną drogą do pokoju są zbrojenia, potęga militarna i że rozmowa z Rosjanami — to rzekomo strata czasu, gdyż „nie można im ufać”.



KROLOWA ELŻBIETA ODZNACZYŁA 2.200 OSÓB

Dorocznym zwyczajem, z okazji Nowego Roku, królowa Elżbieta brytyjska również w tym roku na dała tytuły szlacheckie lub wyśokie odznaczenia licznym osobistościom Wielkiej Brytanii. Na tegorocznej „honorowej liście noworocznej” znajduje się 2.200 nazwisk.

STRAJK POLICJANTÓW W OSŁO

Tysiąc policjantów stolicy Norwegii strajkuje od 1 stycznia br. dla poparcia swych żądań w sprawie podwyżki płac. Na służbie pozostała jedynie eskorta królewska i policja konna.

EKSPEDYCE POLARNE POD BIEGUNEM POŁUDNIOWYM

Według napływających do Londynu wiadomości, brytyjska ekspedycja polarna prof. Fuchsa znajduje się około 450 km od Bieguna Południowego, a ekipa nowozelandzka, pod kierownictwem Edmunda Hillary'ego, w przybliżeniu o 100 km.

ZYCZENIA CHAPLINA DLA ZSRR

W życzeniach, przesłanych narodom Związku Radzieckiego, z okazji Nowego Roku, Charlie Chaplin pisze:

„Przesyłam pozdrowienie i najlepsze życzenia narodowi radzieckiemu. Niech nowy rok przyniesie nam wszystkim trwały i powszechny pokój!”

ZAPOWIEDZ PODRÓŻY MACMILLANA

7 stycznia br., premier brytyjski — Macmillan, uda się w przeszło miesięczną podróż do 5 krajów Commonwealthu — Indii, Ceylonu, Australii, Nowej Zelandii i Pakistanu.

Badania atomowe w Japonii

(API)

W listopadzie br. otwarty został japoński Instytut Badań Atomowych. Budowę jego rozpoczęto w roku 1954, kosztowała ona 1.200 milionów jenów.

Już przed wojną, a także w okresie wojny, uczeni i technicy japońscy prowadzili badania nad możliwością wykorzystania energii atomowej. Jednakże w roku 1945 cały japoński sprzęt naukowo-badawczy (m. in. cztery cyklotrony) został zniszczony przez amerykańskie władze okupacyjne. Opóźniło to znacznie pracę w dziedzinie energii atomowej i obecnie Japonia znajduje się daleko w tyle poza innymi państwami.

Utworzenie Instytutu Badań Atomowych ma na celu odrobienie tych zaległości. Przewiduje się wyszkolenie znacznej ilości młodych specjalistów z dziedziny energii atomowej.

Japoński Instytut Badań Atomowych liczy 120 pracowników, w tym 48 naukowców. Dyrektorem Instytutu jest profesor uniwersytetu w Tokio, Seishi Kikuszi.

Powitamy każdy krok na drodze do utrwalenia pokoju

— stwierdzają przedstawiciele krajów Azji i Afryki

KAIR (PAP)

Jak już informowaliśmy, dnia 1 stycznia w godzinach wieczornych zakończyły się obrady konferencji solidarności krajów Azji i Afryki.

Delegaci jednomyślnie zaaprobowali przedstawione przez komisję polityczną rezolucje: o imperializmie, o rozbiorzeniu i zapobieżeniu niebezpieczeństwu wojny atomowej, w sprawie Algierii, o dyskryminacji rasowej, o kwestii palestyńskiej i o Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Konferencja zaaprobowowała również jednomyślnie apel do rządów USA, ZSRR i Anglii oraz apel do uczonych całego świata.

Następnie uchwalono jednomyślnie rezolucję dotyczącą współpracy gospodarczej i technicznej, wymiany kulturalnej oraz zagadnień społecznych i organizacyjnych.

Postanowiono powołać Radę Solidarności Krajów Azji i Afryki oraz sekretariat składający się z 11 osób, w tym także przedstawiciela ZSRR. Sie-

dziba sekretariatu będzie Kair. Apel do rządów USA, ZSRR i Anglii wzywa do natychmiastowego zaprzestania doświadczeń z bronią jądrową.

W uchwalonej na konferencji deklaracji czytamy m. in.: Kierowaliśmy się jednym dążeniem — dążeniem do współpracy i jedności między naszymi narodami, do trwałej przyjaźni z wszystkimi narodami świata.

Po siedmiodniowej dyskusji nad problemami, dyskusji toczącej się w duchu zgody, nasza konferencja doszła do jednomyślnego porozumienia w sprawie propozycji na temat rozwiązania rozmaitych kwestii.

Oświadczamy, że zasady uchwalone przez konferencję banduńską w kwietniu 1955 r. powinny pozostać podstawą stosunków międzynarodowych. Zadeklarowaliśmy ponownie nasze całkowite poparcie dla dziesięciu zasad, które stosowały nasze narody w ciągu ostatnich lat.

Jesteśmy zupełnie przekonani, że jeżeli stosować się będzie te zasady — obecne napięcie międzynarodowe wyrażone osłabnie i zniknie śmiertelny strach przed zagładą, strach który ogarnął teraz serca milionów ludzi.

Oświadczamy, że dopóki nie usuniemy tego napięcia, dopóty nie można będzie utrwalić podstaw pokoju. Powitamy z zadowoleniem każdy krok w tym kierunku.

Wzywamy narody całego świata, aby wykorzystali wszystkie możliwe środki w celu osiągnięcia porozumienia wzajemnego, co niewątpliwie doprowadzi do rozbiorzenia i zakazu produkcji broni jądrowej, do zakazu doświadczeń z tą bronią i jej użycia.

Narody Azji i Afryki uważają, że panowanie imperiali-

styczne, obcy wyzysk i każde inne zło będące wynikiem podporządkowania narodów — oznaczają pozbawienie ludzi ich podstawowych praw oraz naruszenie Karty NZ.

Narody Azji i Afryki pragną jednoci działania w celu udzielania sobie wzajemnej pomocy w walce o swoją pomyślność oraz o pomyślność całej ludzkości.

Pokojowe zapewnienia Eisenhowera

NEWY JORK (PAP)

Jak donosi agencja United Press, prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower odpowiedział 1 bm. na depeszę noworoczną K. Woroszyłowa, N. Chruszczowa i N. Bułganina. Prezydent Eisenhower w odpowiedzi swej zaznacza, że Stany Zjednoczone dołożą wszelkich wysiłków w 1958 roku w celu polepszenia stosunków między obu krajami.

„Wierzę głęboko, że Nowy Rok przyniesie pełniejsze i lepsze zrozumienie między narodami ZSRR, narodem amerykańskim i innymi narodami. Zapewniam Panów, że rząd Stanów Zjednoczonych będzie dokładał wszelkich wysiłków dla osiągnięcia tego” — głosi m. in. odpowiedź prezydenta Eisenhowera.

Regulacja cen w ZSRR

MOSKWA (PAP)

Z dniem 2 stycznia 1958 r. ministerstwo handlu ZSRR podniosło ceny wódki i wina przeciętnie o 20 proc. Posunięcie to z jednej strony ma na celu uzyskanie dodatkowych wpływów w związku ze zniesieniem podatku, jaki placili kawalerowie, samotni itp., z drugiej zaś — ograniczenie spożycia napojów alkoholowych.

Jednocześnie w celu ustalenia bardziej właściwego wzajemnego stosunku cen szeregu wyrobów przemysłowych nie będących artykułami pierwszej potrzeby podniesiono ceny samochodów, motocykli i dywanów produkcji fabrycznej.

Samochody osobowe „Poix”, „Pobieda”, „Wołga” i „Zim” zdrożały o 8—10 tysięcy rubli. „Pobieda” kosztuje obecnie 30 tys. rubli, „Wołga” — 40 tys., a „Zim” — 50 tys. rubli. Cena „Moskwicza” ustalona zostanie prawdopodobnie na 22 tys. rubli. Ten krok będzie sprzyjał walce ze spekulacją.

Począwszy od 2 stycznia poważnej obniżce uległy ceny telewizorów i aparatów fotograficznych. Aparaty fotograficzne staniały do 250 rubli na sztuce.

Premier Czechosłowacji wyjechał do Indii

PRAGA (PAP)

Premier Republiki Czechosłowackiej Vilem Siroky wyjechał 2 stycznia do Indii na zaproszenie rządu Indii.

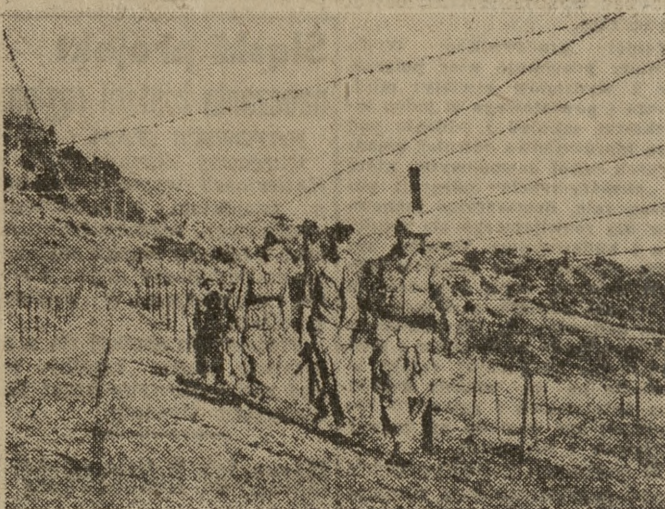
Premierowi towarzyszą ministrowie spraw zagranicznych V. David pełnomocnik do spraw szkolnictwa i kultury E. Sikora i wiceminister handlu zagranicznego J. Kohout.

Razem z premierem Sirokim wyjechał z Czechosłowacji ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Indii w Pradze, Jagan Nath Khosla.

Dobra rada dla Dullesa

LONDYN (PAP)

Na jednym z zebrań studentów w Oxfordzie rektor „University College”, prof. A. Lehmann Goodhart, wyraził pogląd, że „sekretny stan USA Dulles najlepiej przyczyniłby się do zachowania pokoju na świecie, gdyby... podał się do dymisji”.



MIEDZY TUNISEM A ALGERIEM

Na granicy algiersko-tunezyjskiej wzniesiono w ciągu trzech miesięcy podwójną sieć drutu kolczastego, przez którą przepływa prąd elektryczny. Drut biegnie na przestrzeni 320 km, począwszy od Morza Śródziemnego.

Na zdjęciu: patrol francuski na granicy.

Fot. — CAF

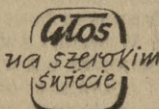
Duńska ankiet

Prof. Błagonrawow najwybitniejszą osobistością 1957 r.

LONDYN (PAP)

Jak donosi agencja United Press, wybitny uczonej radziecki, prof. Błagonrawow, uznany został przez czytelników dziennika duńskiego „Politiken” za najwybitniejszą osobistość w 1957 roku jako konstruktor sputników radzieckich.

Poinformowany telefonicznie przez redakcję „Politiken” o wyniku ankiety rozpisanego wśród czytelników tego dziennika, prof. Błagonrawow odpowiedział, iż nie przysługuje mu ten zaszczyt, gdyż należy on się „wszystkim uczonym i inżynierom Związku Radzieckiego”.



Frankfurt n/M, w grudniu 1957 r.

Każde większe miasto w Niemieckiej Republice Federalnej dysponuje pewną ilością klinik, które częściowo znajdują się pod nadzorem państwa, a częściowo — jakiejś charytatywnej instytucji. Zadana klinika jednak sama nie może udźwignąć ciężaru swoich wydatków i długo nieraz ciągną się spory między placówkami bońskimi służby zdrowia a poszczególnymi instytucjami państwowymi — o przyznanie dotacji. Koszary to w wielu wypadkach sprawa ważniejsza niż szpital.

Frankfurt n. Menem np. ma 10 szpitali, jedenasty — jest w planie, a oprócz tego jeden zakaźny za miastem. Ale to nie znaczy, że 625 tys. obywateli naszego miasta ma dostatecznie zapewnioną opiekę lekarską. Przeciwnie! Do planowanych 7.500 łóżek szpitalnych daleka jeszcze droga, a i one — uwzględniając ciągle wzrastającą liczbę mieszkańców naszego miasta — będą równie niewystarczające, jak np. nasze urządzenia komunikacyjne.

Nie tylko chorzy cierpią w takich warunkach. Obciążony jest również personel szpitalny. I nic dziwnego, że tak często spotyka się siostry szpitalne z ponurymi, cierpiącymi twarzami, niechętnie spełniające swoje funkcje. Już od dłuższego czasu związki zaawansowane prowadzą beznadziejną walkę o poprawę warunków pracy personelu szpitalnego, którego czas pracy wynosi 15—16 godzin dziennie. Czy można się więc dziwić, że żadna bardziej ofiarna dziewczyna nie kwapi się do tego zawodu?

Obejrzałem sobie te sprawy nieco bliżej, gdy kilka dni temu miałem następujące przeżycie: O godzinie 7 rano zapukała do

drzwi mojego mieszkania sąsiadka i poprosiła, bym odwiedził jej męża do szpitala, gdyż dostał ataku astmy — a ona sama nie umie sobie poradzić. Rzecz jasna — prośbę spełniłem. Zaprowadziłem go do szpitala, gdzie przebywał już kiedyś na leczeniu na oddziale chorób wewnętrznych. Pytania dyżurne siostry szpitalnej były równie ostre — jak wyraz jej twarzy: „Czego państwo chcą?” Jakąś się wyjaśnięm przyczynę naszego przybycia. Na pytanie siostry czy jest skierowanie do szpitala, sąsiadka odrzekła: że nie ma, był to bowiem nagły atak. Gdy wzrok siostry padł na postawioną przedmiotem przez domowego lekarza diagnozę: „przypuszczalnie influenza” — z ulgą stwierdziła: — To jest zakaźna choroba, nie możemy chorego przyjąć. Trzeba go zawieźć na oddział zamknięty. Proszę pojechać na stację nr 64.

Na stacji nr 64 nie dopuszczają nas w ogóle do słowa. „Wszystko zajęte! Proszę w domu zaczekać aż zwołni się jakieś łóżko”. Poradzili nam porozumieć się jeszcze z Polikliniką. Pojechaliśmy więc dalej. Wobec tego, że mieliśmy diagnozę lekarską, skierowali nas od razu do izby przyjęć. Tam siedziała starsza już nieco siostra. „Czego państwo chcą?” — usłyszeliśmy znowu. Ze siedzącą za szybą kobietą nie jest uosobieniem życzliwości, zrozumienia już po jej pierwszym słowie. Nagle spostrzegła złośliwie słowo „influenza” — i znowu rada, by udać się na stację 64, z którą to radą — doprawdy — nie wiedziliśmy co począć. Skierowali nas do ordynującego na tej stacji doktora P. Pojechaliśmy więc z powrotem, jakkolwiek ja, jako laik, bez głębszego zastanawiania się widziałem, że mój sąsiad choruje na wszystko inne tylko nie na „influenzę”. Lekarz, dr P., miał bardzo mało

czasu i prosił, by moja sąsiadka w najkrótszych słowach zreferowała swoją sprawę — spieszy się bowiem na jakąś konsultację. Kobieta była zdenerwowana, nie umiała znaleźć słów, była bliska płaczu z powodu beznadziejności sytuacji, w której się znalazła ona, a przede wszystkim jej chore małżonko, który wciąż leżał w samochodzie i rzucił. Dotychczas żaden lekarz go nawet nie obejrzał! Wreszcie wyjaśniłem lekarzowi całą sprawę. Jego odpowiedź była pełna uśmiechu i ulgi. Na Poliklinice już nie panowałem nad sobą, moja sąsiadka zalewała się łzami.

Przerwałem pracę dyżurną na Poliklinice siostrze, która nas poprzednio skierowała na klinikę i domagałem się, by mnie natychmiast zaprowadziła do dyżurnego lekarza. Siostra się przełkła. Oddała się i nie minęły dwie minuty, a już zjawili się lekarz. Krótkie wyjaśnienie — i oto nareszcie pierwszy człowiek, który obejrzał pacjenta i na podstawie postawionej diagnozy wystawił skierowanie, domagające się natychmiastowego przyjęcia — „za wszelką cenę”. Poszliśmy razem do dyżurnej siostry, siedzącej za szybą. Zauważyłem, że nie mogłem odczytać jej myśli... Telefonowano do różnych szpitali — moja sąsiadka i ja — czekaliśmy. Przeszło dwie godziny trwały te telefonowania. W żadnym z dziesięciu szpitali Frankfurtu nie było miejsca. A chory wciąż leżał w wozie — i coraz trudniej mu było złapać oddech. Wreszcie musieliśmy go znaleźć łóżko tu na miejscu. Razem z lekarzem zaniesiliśmy chorego do pokoju lekarskiego na dokładniejsze badanie; zaaplikowane mu lekarstwo przyniosło natychmiastową niemal ulgę. Mnie — też.

Fritz MOHRINGEN

Chory może zaczekać...

Wściekli

Przed wszystkim są to ludzie pozbawieni koniecznego w działalności politycznej umiaru. Nie uznają „zgnitych środków”. Jeśli są zwolennikami rewolucji — to na całego, w skali kosmicznej; jeśli natomiast mają zastrzeżenia do metod i dróg rewolucji — wylewają przysłówową brudną wodę razem z dzieckiem, zaprzeczając cel ostateczny. Jeśli człowiek o postawie „wściekłej” walczy z wrogiem — to do jego fizycznego unicestwienia. Nie zastanawia się nad społecznymi skutkami tego rodzaju katastroficznej walki. Krew musi się lać. Odwrotnie — wściekły z drugiej strony występuje przeciwko wszelkiej walce, potępiając takie działania, które zmierzają do obezwładnienia na przykład klas czy pozostałości klas wyzyskujących. Ten drugi wściekły, w innej abstrakcyjnego, indywidualnie pojętego humanizmu, gardzi wszelką siłą. Wściekły Nr 1 wielbi zaś siłę i tylko w jej stosowaniu widzi wyjście z każdej trudności.

Wściekły może być nie tylko ultra — demokratą. Wściekły, to także ultradogmatyk, super-sekciarz, który kacerstwem gotów okrzyknąć wszelką samodzielną myśl i chętnie rozpaliłby stosy dla skazanych herezyków.

Można oczywiście uśmiechnąć się na owe zapędy, bo to już „nie ten etap”, a przede wszystkim nie ten wiek, no — ale pragnienia i zapędy pozostają. Pokutują, choćby w zmodyfikowanej formie pogoni za czarownicami wywodzącymi się ze sfer inteligentnych. Wściekły dogmatyk dostrzeżli wroga na przeciwnym biegunie — wściekły rewizjonista. „Dalejże więc na Sople! Wrzucić do jednego worka wszystkich inteligentów razem, bo oni nas wyprowadzają na manowce!”. Gdy rozlega się taki wrzask — warto otrzeźwić gorąco krwistych ortodoksów dogmatyzmu zapędy: „A dogmatyzm, za przeproszeniem, dokąd nas prowadzi? Obydwe postawy są bowiem fałszywe, obydwie są wściekłe...”

Z drugiej strony wściekły polityczny znów jednak pada pytanie podburzające: „A co, czy istnieje wolna myśl, swoboda słowa? Nie ma, bo naszej myśli się nie dopuszcza! Aha! Tu was mamy!”

W tej postawie dostrzeżemy również brak umiaru. Jeśli bowiem stalibyśmy się zwolennikami abstrakcyjnej demokracji, zwanej także integralną, trzeba by konsekwentnie dopuścić do publicznego głosu wszystkich faszystów, rasistów, agrarystów, syjonistów, liberałów burżuazyjnych, kilka rodzajów socjaldemokratów i

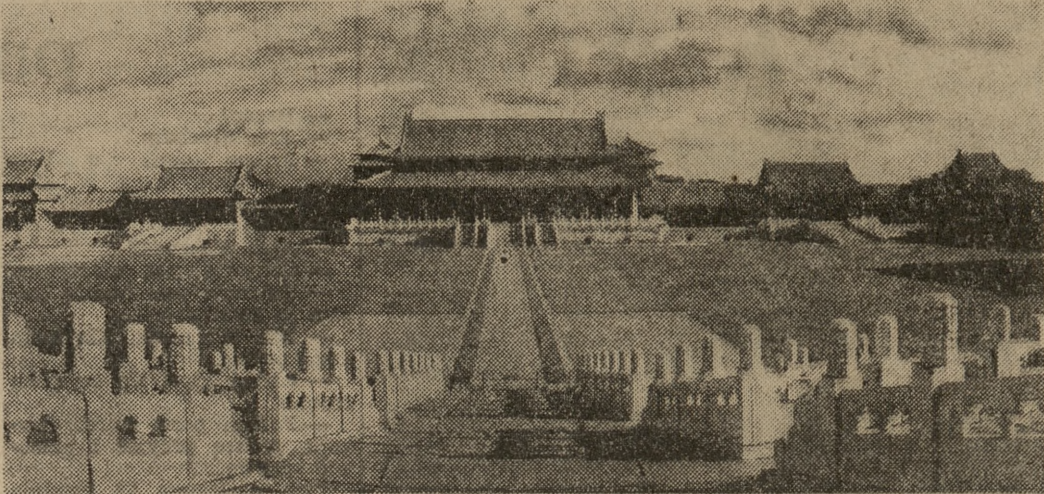
wielu, wielu nie wymienionych. Z tego oczywiście nie więcej by nam nie przyszło, prócz solidnego bałaganu — z socjalizmu natomiast byłoby po prostu nico. Ba, nie tylko z socjalizmu, lecz z wielu zdobyczy i reform społecznych, które są faktem, i z których czynimy osobisty, konkretny użytek. Polityczna „wolna gra sił” musiałaby także nieść z sobą „gospodarczą grę sił”, czyli społeczny odwrót równy klęsce Napoleona. Tylko ostateczni frajerzy, mając wszystkie atuty budowy socjalizmu w ręce, zrezygnowaliby z jego budowy, spływając na niepewne kursy, podpowiadane przez rewizjonistów.

Ale analizując, choćby tak pobieżnie jak to dziś czynimy, postawy polityczne wściekłe, można by oczywiście znaleźć jakieś subiektywne racje. Nie można obu skrajnie przeciwstawnym postawom odmówić wspólnego pnia — niecierpliwości. Zakładając, że i ultradogmatyk i ultrarewizjonista są wewnętrznie uczciwi, to znaczy nie mają żadnych ukrytych celów, poza głoszonymi publicznie (a takich wcale nie jest tak mało), doszukamy się u obu skłonności do postępowania antydialektycznego.

Wściekły-dogmatyk widzi możliwości przebudowy społeczeństwa tylko przez użycie siły, co sprowadza się w praktyce do jej nadużycia; przekonywania społeczeństwa — odrzuca, jako zbyt uciążliwe, niepewne i niepraktyczne. Jego kuzyn (po krewieństwo oparte na niecierpliwości) odwrotnie — nie uznaje ingerencji władzy, lecz samo przekonywanie, jakby tą drogą można było namówić klasy wyzyskujące do rezygnacji ze swych pozycji! Aby zaś przekonać, dokonuje pewnych rezygnacji. Partia niektórych się nie podoba więc ją zbudujemy od nowa, co oznaczałoby raczej jej likwidację. Nie podoba się sojusz państw demokracji ludowej z ZSRR, więc znajdziemy inne sojusze... Nie wszystkie tezy wyrażane są jasno i otwarcie, lecz takie właśnie praktyczne wnioski kryją się za filozofią rewizjonizmu.

Obydwe postawy wściekłe prowadzą do awantury i choć zewnętrznie są tak od siebie różne, należą do tego samego systemu magnetycznego — tworzą przeciwstawne bieguny. Wspólnym ich mianownikiem, poza niecierpliwością, jest brak ufności w prawidłowy rozwój socjalizmu, oparty na połączeniu nieustannego przekonywania społeczeństwa, z perspektywicznym planem gospodarczej polityki państwa.

J. LIKOWSKI



Brama Tai-ho w Pałacu Cesarskim

Fot. — CAF

Kampania wyborcza w pełni

Listy — złożone...

W ostatnich numerach „Głosu” opublikowaliśmy listy kandydatów na radnych do Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej m. Poznania.

Warto już dziś rozważyć wnioski nasuwające się przy „pierwszym czytaniu” tych list.

Przed wszystkim — zwraca uwagę duża ilość fachowców z poszczególnych dziedzin naszego życia. Mamy wśród kandydatów więcej niż w poprzedniej kadencji — inżynierów, nauczycieli, ekonomistów, architektów, lekarzy — co dla takiego miasta jak Poznań ma szczególne znaczenie. Wśród kandydatów do RN m. Poznania znajduje się 48 osób z wykształceniem wyższym, 28 z średnim i 41 — z podstawowym.

Już dziś można stwierdzić, że przyszła RN m. Poznania powinna pracować lepiej niż poprzednia. Ze „starych” radnych kandyduje tylko ok. 30 proc. Wśród nich znajdują się w zasadzie osoby, które swoim doświadczeniem, wiedzą i zdolnościami powinny

podeprzeć pracę „świeżo upieczonych” radnych.

Według stanu na koniec I półrocza ub. r. w Wojewódzkiej Radzie Narodowej zasiadało 23 radnych z wyższym wykształceniem. Obecnie kandyduje — 47. Zmalała również ilość z tzw. niepełnym wykształceniem podstawowym z 28 do 9. Z ukończonym podstawowym — kandyduje obecnie 64 (poprzednio 66). Jeśli chodzi o przekrój zawodowy, to wśród kandydatów do WRN znajduje się m. in. 30 urzędników, 17 prac. rad narodowych, 12 nauczycieli, 11 rolników i agronomów i 2 ekonomistów.

Szczególnie podkreślić należy kandydatury agronomów gdyż to dla naszego, rolniczego przecież województwa, ma wielkie znaczenie. To samo odnosi się do jedynego architekta, który kandyduje. Ważne sprawy budownictwa wymagają w przyszłej WRN szczególnego zabezpieczenia.

Wprawdzie w poprzedniej kadencji, mimo słabej pracy radnych — Prezydium WRN wykazało się w ostatnim roku sprężystym i operatywnym działaniem, nie można jednak dopuścić na dłuższą metę do tego, by ciało wykonawcze, jakim jest prezydium — nysłało i działało za całą radę.

Oczywiście, że jest jeszcze gorzej, gdy — jak to się zdarzało w poprzedniej kadencji — nie tylko cała rada była słaba, ale również jej prezydium. Wzrastają wymagania rad narodowych — muszą tym samym wzrastać wymagania. A większe wymagania idą nie tylko od strony społeczeństwa, ale także władz centralnych. Skończyło się bowiem prowadzenie za rękę. Teraz trzeba samodzielnie myśleć i działać po gospodarstwu.

Jakość pracy przyszłych rad narodowych zależeć będzie w dużej mierze od pracy ich komisji resortowych. Wiemy bowiem, że dotychczasowa praca tych komisji nie była w pełni i wszędzie właściwa. Przed wszystkim ze względu na ich skład. Nierzadko przecież zdarzało się, że lekarze byli członkami komisji oświaty, nauczyciele — budownictwa, a handlowcy — komisji zdrowia.

Komisje rad będą mogły składać się w połowie z radnych, w połowie z aktywnych

Czyżby świadek końca sputnika nr 1?

Prasa amerykańska przynosi w formie sensacyjnej wiadomości, że meteorolog amerykański, Charles Merritt, w miejscowości Evansville w stanie Indiana, był w czwartek nad ranem świadkiem „końca sputnika nr 1”. Merritt twierdzi, że około godziny piątej ujrzał na północno-wschodniej części nieba duży, okrągły przedmiot, przesuwający się ze stosunkowo niewielką szybkością, z południowego zachodu na północny wschód, przy czym w miarę posuwania się zmienił kolor z jaskrawo białego poprzez pomarańczowy do ciemno czerwonego i wreszcie zniknął za horyzontem. Merritt jest przekonany, że był to radziecki sputnik nr 1, albowiem posuwał się wolniej niż zwykły meteor. (PAP)

CO osobiście Panu najbardziej „leży”? Cemu przede wszystkim chciałby Pan poświęcić uwagę?

— Warunkom bytowym, sprawom socjalnym robotników rolnych. Żeby było na wsi więcej sklepów, więcej rozrywek kulturalnych, lepiej jeszcze rozwijała się oświata. Wszystko to wiąże się z podniesieniem życia pracowników rolnych i leśnych na wyższy poziom.

CO wydaje się Panu najważniejsze w pracy przyszłej WRN?

— Zaniechanie obiecanek, załatwienie w miarę możliwości wszystkich bolączek, które się da. A równocześnie trzeba zastanowić się — jak pracować po nowemu. Z całą pewnością nie może być nadal tak, żeby pracował sam aparat etatowy; muszą przejawiać działalność wszyscy członkowie Rady.

CO było, zdaniem Pana, słabą stroną dotychczasowej WRN?

— Składała się ona w dużym stopniu z ludzi, którzy nie tkwili bezpośrednio w gaszeniu ludzkich spraw. Poza tym... brakowało reprezentantów związków zawodowych, a także rolnictwa „państwowego” (PGR, POM). Obecnie kandyduje do WRN dwóch przedstawicieli związków i kilku przedstawicieli rolnictwa, o którym wspominałem.

Z łatwością odgadnięcie, że rozmawialiśmy z kandydatem na radnego Wojewódzkiej Rady Narodowej. Naszym rozmówcą był ZYGMUNT CYBULA, przewodniczący Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych, którego trudno zastać w biurze przy ulicy Fredry 12 w Poznaniu, jako że zazwyczaj przebywa na wyjazdach.

A propos wyjazdów: Z. Cybula, wieloletni działacz związków, wyjeżdża w najbliższym czasie do Włoch na zaproszenie tamtejszego ZZ Pracowników Rolnych wspólnie z przewodniczącym Zarządu Głównego polskiego Związku, poślem — K. Nowickim. Gdy wróci — podzieli się z naszymi Czytelnikami spostrzeżeniami.

No, a poza tym, zależnie od woli wyborców, może zabierze głos na naszych łamach jako radny... Z.

M. H.

Szukał borsuka — znalazł cmentarz etruski

Pastuch włoski, który w okolicach Rzymu ścigał borsuka, natknął się przypadkowo na ślady cmentarza etruskiego. Kiedy borsuk zniknął w jamie, chłopak zaczął ją rozkopywać. Natrafił przy tym na wieko sarkofagu. Zaciekawiony zdjął je i znalazł 16 pięknych amfor. Kilka z nich sprzedał, co naprowadziło władze na ślad wykopaliska. Amfory zostały skonfiskowane, rozpoczęto dalsze poszukiwania. Jak wykazały badania uczonych, cmentarz pochodzi z V wieku p.n.e. Leży on około 30 km od Rzymu w pobliżu starożytniej drogi Via Flaminia. (PAP)

Żółta przepaska

Ulicą idzie człowiek. W ręku biała laska, jakieś ciemne okulary na nosie, na rękawie żółta przepaska. Czasem prowadzi go pies, często ktoś widzący. Czasem idzie sam.

Czasem jest to młody, pełny sił mężczyzna, czasem kobieta lub dziecko, to znów starszy siwiejący osobnik.

Cóż wiecie o nich Wy, Społeczeństwo Widzące i Zdrowe?

Przystanęmy więc na chwilę, Ty i ja, przechodnie ulic naszego miasta, i porozmawiamy, a może przy tej okazji coś niecoś wyjaśni się. Zaczniemy od rzeczy dobrych, za które należą się słowa podzięk i wyrazy uznania.

Uważny i uprzejmy sprzedawca sklepowy, dający niewidomemu należne mu pierwszeństwo w obsłudze; życzliwa „konduktorka”, robiąca energicznie porządek w tramwaju, ażeby dać miejsce niewidomemu; ludzki kierownik, ułatwiający walkę o byt niewidomemu w zakładzie pracy; przyjazny sąsiad, odwiedzający go, ażeby przeczytać gazetę i porozmawiać; uczynny urzędnik, szofer, harcerz, czy wreszcie te małe „kruszynki”, które same ledwie nauczywszy się chodzić, chwytają niewidomego idącego ulicą za rękaw, ażeby prowadzić.

W czym możecie nam pomóc?

Wciśnięcie złotówki do ręki przystającemu jeszcze czasami gdzieś niedaleko niewidomemu nie jest tą formą pomocy, którą nasz Związek popiera. Warunki socjalno-bytowe naszych ludzi są często trudne, ale żebracza torba to coś upokarzającego. Życzeniem naszym byłoby posiadać własne „towarzystwo przyjaciół związku”, które składałoby się z osób widzących i w zorganizowanej formie pomo-

głoby rozwiązywać problemy, usuwać bolączki, łagodzić troski, organizować pracę oraz po moc w złozeniu własnego ogniska domowego.

Mamy także potrzeby wewnętrzne — duchowe. Zalatani członkowie rodziny nie zawsze mają czas i kwalifikacje rozjaśnić ciemną pustkę barwną fabułą ciekawej książki i dobrać lektor względnie lektorkę mogłoby temu zaradzić. Czasami posiadamy w domu jakiś instrument i zamiłowanie do muzyki, lecz samemu jakoś nie idzie. Bywają również niewidome małżeństwa, posiadające drobne dzieci i w tych wypadkach pomoc udzielona niewidomej matce i gospodyni domowej, będzie bardzo celowa.

Tyle na razie o nas.

Zapytacie zapewne jeszcze skąd przychodzi na człowieka ślepotę. Otóż powodów jest wiele i bardzo różnorodnych: w dzieciństwie i od urodzenia powodem utraty wzroku są choroby takie, jak jaglica, jaskra, zwyrodnienie żrenicy itp. Poza tym wypadki przy pracy, skutki wojny, obozów itd. Są ociemniałi żołnierze i piloci, którzy utracili wzrok na frontach wojennych. Jest nieszczęśliwy młodzieniec, któremu zardrosna dziewczyna prysnęła w oczy kwasem, jest i niefortunny amator fabrykowanego podczas okupacji bimbru. Jest wreszcie nie leczona zawczasu dziecko ślepnące powoli przez zachodzącą mu na oczy kataraktę w średnim wieku.

Musimy się już rozstać widzący przechodniu. Jeżeli jednak zdecydowany jesteś pomóc nam w czymkolwiek — przyjmujemy cię z radością.

Marian GUDZ

aktywista Związku Niewidomych w Poznaniu

Lugrotrawlery na „kuracji”

Po tragicznych katastrofach lugrotrawlerów „Cyranika” i „Czubatka”, specjalna komisja zdecydowała odpowiednie przebudowanie tych statków w celu zapewnienia załogom pełnego bezpieczeństwa pracy na morzu.

Pierwszy etap tej przebudowy mamy już poza sobą. Po podwyższeniu wolnej burty i zastosowaniu balastów wewnętrznych, osiągnięto stateczność, wymagana przez normy, a tym samym — przy zachowaniu przepisów ostrożności — usunięto ostatecznie niebezpieczeństwo katastrofy. (ZAP)

Kolorowe pończochy na karnawał

Niebieskie i zielone „kryształki”, żółte i wrzosowe pończochy hełanco, białe steelony, kolorowe pończochy bawelniane zdobią wystawę nowotwartego firmowego sklepu pończoszniczego Zakładów Im. Zubrzyckiego w Łodzi.

Jak zapewnia dyrekcja ZPP im. Zubrzyckiego, fabryka wprowadzi szereg nowych odcieni pończoch bezwzględnie, jak np. dynmy i mysi.

To zaś, czy modne kolorowe pończochy dotrą również do innych miast, zależy przede wszystkim od handlu. Fabryka może je bowiem produkować w dowolnych ilościach. (PAP)



Milą niespodzianką sylwestrową dla widzów przygotowała warszawska telewizja. Była nią komediafarsa St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”. W rolach głównych wystąpili: Renata Kossobudzka (Kamilla) i Aleksander Dzwonkowski (Mazurkiewicz).

Na zdjęciu: Mazurkiewicz za kulisami teatru.

CAF — Fot. Kubiak-Matuszewski



Piękne wakacje dzieci spółdzielców poznańskich

Gdziekolwiek człowiecze nie rzucisz okiem, tam zaraz spotkasz dobroczynne skutki decentralizacji. Najmniej mogły się tego spodziewać... dzieci, a tymczasem, dzięki temu, że zniszczono „limity i dotacje” — 400 dzieci wielkopolskich spółdzielców mogło spędzić dwutygodniowe ferie świąteczne w górach, w dalekim Karpaczu i Szklarskiej Porębie.

Z inicjatywy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu, po raz pierwszy dla twa naszego województwa korzystała tamtejszej pięknej i zdrowej zimy. Co prawda, to śnieg nie dopisał, ale czegoż nie robi entuzjazm młodych.

Każdy, nieco oświecony pagórek doskonale spełnia rolę wspaniałej nartostady. Wcale nie ma tu radości i wesela, a w każdym razie nie przeszkadza interesującym wypadom turystycznym i wycieczkom.

Dzieci spędzały święta z dala od swoich bliskich. Starano się im to wynagrodzić wieloma atrakcjami i podarkami. Oto każda dziewczynka i chłopiec otrzymali (oprócz czterech posilków dziennych), niezbędny sprzęt sportowy, odzież turystyczną, a od Gwiazdora — paczkę łakoci, „wzmocnioną” praktycznymi skarpetkami z węgry i książką. Ponadto, korzystając z sąsiedztwa licznych

sanatoriów, otoczono je fachową i gruntowną opieką lekarską.

Pomyślcie, wszystko to dzięki dobrej woli chętnych do pracy ludzi i odrobinie pieniędzy, które zaoszczędzono w budżecie przy różnych okazjach ubiegłego roku. Ba, musiał tu być jednak spełniony warunek zasadniczy: „ludziom na dole dano prawo inicjatywy, pozwolono im działać.”

(zm)

P.S.: Wczoraj telefonowano z Karpacza. Spadł śnieg godny dalekiej północy. Dzieci skakały z radości.

Fot.: Zbigniew Grzegorski

ARRIVEDERCI... KŁAJU!

...czyli: żegnajcie smutki! nędze zaniedbanych miast i miasteczek, witajcie Kłaju... Grojcu... Opatowie... oświełony, wymięciony, pachnący kwiatami i czystością! — Taki mniej więcej sens miała trawestacja słów znanej piosenki włoskiej, której użył w Sejmie premier Cyrankiewicz przy omawianiu możliwości, jakie da radnym nowa ustawa o radach narodowych.

Nie, jeszcze nie została uchwalona. Projekt tej ustawy znajdował się dopiero w dniu 30. XII. 1957 r. w pierwszym czytaniu, obecnie zaś wszedł pod dyskusję Nadzwyczajnej Komisji, powołanej w tymże dniu przez Sejm. Niemniej jednak, trudno sobie wyobrazić, aby projekt ten — po kąpieli, jaką przejdzie na komisji — został wyprany z treści zasadniczej, która jest właśnie rozszerzenie uprawnień rad narodowych. A uprawnienia, jakie na mocy tej ustawy przyznane zostaną zwłaszcza „dolowym” organom władzy terenowej, a więc przede wszystkim powiatowym, miejskim i gromadzkim radom, umożliwią istotnie uczynienie z nich gospodarzy terenu w pełnym tego słowa znaczeniu.

Jakie są to uprawnienia? Trudno referować w kilku słowach to co zawiera 27-strońcowy projekt. Oczywiście po pewności nie jest miernikiem jakości, w tym jednak konkretnym wypadku waga słów znacznie przewyższa wagę papieru... Zresztą nie było potwierdzeniem tego jest fakt, iż w imieniu rządu projekt referował sam premier.

Projekt ustawy o radach narodowych, to wielki krok naprzód w kierunku decentralizacji władzy, wielki i konsekwentny. Nie można nań patrzeć — jak przypomniał premier Cyrankiewicz — jako na krok oddzielny, niezależny od wszystkich innych posunięć rządu, bowiem wiele dokonano w tym względzie w roku 1957. Fakt np. zmniejszenia etatów w aparacie centralnym ze 106 tysięcy na 67 tysięcy też można zapisać na konto decentralizacji władzy, podobnie jak zmniejszenie ilości ministerstw (z 36 na 26), centralnych urzędów (z 27 na 12), czy centralnych zarządów (z 390 na 250). Oczywiście, wiele jeszcze da się w tych dziedzinach wprowadzić usprawnień, podobnie zresztą jak i ta nowa ustawa nie rozstrzygnie ostatecznie procesu umocnienia władzy w terenie.

Szczególna wartość projektu ustawy polega na tym, że zrodził się on w olbrzymiej swej części z doświadczeń

rad narodowych w ostatnich latach. Ale nie jest to jedyna gwarancja jej powodzenia. Najważniejsza jest tu bodaj pamięć o tym, że ustawa nie jest „samograjem” i nie zastąpi ludzkiego wysiłku.

— Działanie wszelkich przepisów — stwierdził m. in. premier Cyrankiewicz — jest z istoty swej ograniczone, nieograniczone natomiast są możliwości ich wykorzystania. Ustawa sama nie przyniesie gwałtownego przełomu, ani nie będzie pracować za ludzi, za zespoły...

Ustawa stwarza dwa podstawowe warunki dla dobrej pracy rad narodowych: rozszerza kompetencje i udostępnia środki działania. Trzecim warunkiem są ludzie, a tych — jak wykazała zwłaszcza praktyka ostatniego roku — w terenie nie brak. Nadchodzące wybory umożliwią wciągnięcie do rad tych, którym sprawy poprawy porządków w kraju leżą głęboko na sercu. A więc są szanse spełnienia wszystkich podstawowych warunków, decydujących o robocie rad narodowych. Kolej teraz na samą robotę, na likwidowanie różnic kulturowych, cywilizacyjnych i gospodarczych, jakie dzieli nas od innych krajów. Czas pokazać wszystkim, że wszelkie podśmiewki i wątpliwości z pracy ludzi w Kutnie, Świdnicy czy Brzegu są niewczesne. Czas pożegnać wszelkie zaniedbania czyniące z miast czy osiedli koszmarnie upiory z czasów tuż powojennych. Wszędzie ludzie chcą żyć — właśnie jak ludzie. To trzeba im nareszcie umożliwić, to można będzie nareszcie uczynić, o ile umiejętności gospodarza pójdą w sukurs jego uprawnieniom.

— Zmianom ustawowym — stwierdził premier Cyrankiewicz — powinna towarzyszyć wzmocniona, polityczna aktywność, poczucie odpowiedzialności i codzienna troska o jakość wykonawstwa tych zmian.

Stwierdzenie, że ustawy realizują ludzie, powtarzało się zresztą w paru wystąpieniach posłów, zabierających głos w dyskusji nad projektem ustawy. Na marginesie tej sprawy poseł Jan Karol Wende zaproponował opracowanie nowej pragmatyki urzędniczej, która by nareszcie określiła prawa i obowiązki urzędnika.

Bardzo ciekawą uwagę

ski, wskazując na konieczność decentralizacji nie tylko władzy ale i wysoko kwalifikowanych kadr.

W imię możliwości ściągnięcia do niższych rad narodowych ludzi pełnowartościowych — poseł Makarczyk postawił wniosek o przyznanie dodatkowo ok. 500 mln. zł na podwyższenie funduszu płac pracowników rad narodowych. Stwierdził on przy tym, że przekazanie szerokiego uprawnień radom, nie dysponującym odpowiednio kwalifikowanymi kadrami, grozi niebezpieczeństwem wypaczenia intencji ustawy.

To, że ludzie są tu sprawą najważniejszą — potwierdził również poseł Zygmunt Nowakowski. Ustawa stwarza jedynie warunki do lepszej pracy, ustawa to dopiero ramy, które trzeba wypełnić, a czy obraz będzie kiczem czy nie — to zależy od malarzy... tel.

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

O rozwoju uzdolnień i talentu

Czy można rozwijać uzdolnienie, talent? Czy geniusz rodzi się w niebie? Czy talenty są dziedziczne? Czy widoczne są w młodszy wieku? Czy wielcy ludzie byli dobrymi uczniami?

Podobne pytania stawiamy sobie zwykle, gdy zastanawiamy się nad możliwościami rozwoju uzdolnień i talentów. Nauka potwierdza, że wszyscy wielcy utalentowani ludzie — to jednostki pilne i pracowite. To jeszcze nie znaczy, że tak zwany „kujon” może z czasem „zaawansować na talent”. Podkreśla się zwykle rolę rodziców, twierdząc, że dobrzy rodzice więcej pomagają dziecku w rozwoju zdolności, aniżeli niejednokrotnie szkoła. Talenty rozwijać mogą tylko najwięksi nauczyciele, ci z powołania... Kontakt młodzieży z wielkimi ludźmi może być źródłem nowych, silnych doznań i zachętą do wzmoczonej działalności. Obserwowanie ich życia i metody pracy może okazać się pożyteczne. Rozpoznanie przez środowisko skłonności, zainteresowań i możliwości danego dziecka może korzystnie oddziaływać na dalszy bieg uczucia. Dobry przyjaciel, wielkie dzieła sztuki mogą zachęcić do wielkich czynów. Biblioteki i muzea były zawsze ostojami ruchu naukowo-artystycznego i koncentrowały wokół siebie filozofów i artystów. Zakładamy, że człowiek, który dużo czyta — wiele myśli. Pod wpływem lektury budzą się w nim wielkie cele i konkretne plany. Ponad wszystkimi jednak czynnikami góruje dobrowolna ochotnicza praca człowieka, który sam dąży do rozwiązania pewnego problemu, sam kształci się, uczy, rozwija, posługując się indywidualną metodą pracy, nie naśladowując nikogo. Człowiek taki, stojąc w służbie określonej idei, wykonuje taką pracę, że nie traci niepotrzebnie energii na działania zbyteczne, nieistotne. Zmierzając prostą drogą do celu. Jest nim stała gotowość do czynienia spostrzeżeń. Istotne dla człowieka wysoko utalentowanego jest i to, że sama praca z pasją wykonywana daje mu najwyższe zadowolenie. Nie pyta o uznanie innych. Czy ludzi uzdolnionych do wielkich czynów jest dużo?

Skończyć Hallo-Reisen pana Alfonsa!

— Bazar?
— Tak, Słucham.
— Proszę pana, u Was mieszka pani Anna W. Czy może mnie pan połączyć?
— Nie.
— Ależ dlaczego?
— Centrala już nieczynna.
— To może pan będzie łaskaw ją zawiadomić...
— Nie. Nie mogę. Nie mam kogo posłać...
— Ładny gips! To co mam zrobić?
— Podam panu numer pokoju, proszę przyjść i załatwić sprawę...
Tym dialogiem 28 grudnia roku ubiegłego rozpoczęła się — dla mnie — sprawa, po której do dziś pozostaje mi uczucie niesmaku i... oświadczenie rozpoczynające się od słów:

„Wir sind mit dem Transport am 16. Dezember 1957 von Essen nach Polen, für einen 16-tägigen Aufenthalt für den unser Reiseleiter Herr Alfons Ziolkowski in Essen-Altenessen, Herrenbank Nr. 33, verantwortlich ist...”
Rozmawiałem z jedną tylko grupą ludzi z „transportu pana Alfonsa”. Kobiety były zupełnie roztrzęsione. Mężczyzna — patrzył na mnie bezradnie.
Frau Erna, raz po raz przerywając swe słowa słochemi, powtarzała w kółko:
„Man hat gesagt, dass wir werden eingesperrt! Oh, mein lieber Mann...”
Herr Albert starał się ją uspokoić:
— Es ist unmöglich...
Powoli rysowałem sobie na podstawie historycznych wzbuchów płaczu, dosadnych określeń sypanych słaską gwarą jak z rogu obfitości, i — wreszcie — na podstawie spokojnych słów Frau Anny, najstarszej z „transportowców” obraz całości sprawy.

A więc — po pierwsze — wszyscy przyjechali do rodzin w odwiedzin, przy czym wyjazd organizowała firma „Hallo-Reisen Alfons Ziolkowski” w Essen. Wszyscy — posiadali wizę do dnia 25. XII. 57.

Po drugie — pan Alfons Ziolkowski rozesłał z Essen do wszystkich, bawiących w Polsce krewnych swych „podopiecznych” telegramy, iż ich pobyt zostaje przedłużony do dnia 29. XII. 57. W dniu 25. XII. 57 w godzinach popołudniowych a przeważnie wieczornych (telegramy oglądałem) większość z nich otrzymała drugi telegram z Essen (wysłany 24. XII.) komunikujący, iż muszą stawić się w Poznaniu 26. XII., aby natychmiast wracać. Było to — rzecz jasna po prostu niewykonalne.

I — po trzecie — po przyjeździe do Poznania całe towarzystwo dowiedziało się, iż tutaj nikt nie ponosi odpowiedzialności za prawne skutki przekroczenia terminu pobytu w Polsce...

Dowiedziałem się również wielu innych rzeczy*, których znaczenie błędnie w porównaniu z tymi trzema ustaleniami. Sądzę, że one wystarczą, by nie dziwić się „roztrzęsieniu” grupki cudzoziemców, by podzielać ich oburzenie na pana Alfonsa, którego nazwisko...

Ziolkowski! Cóż za wstyd! Jeszcze jeden polski kanciarz?

Informacje, uzyskane od „transportowców”, okazały się — jak to zwykle bywa — jednostronne i niezbyt dokładne. Ostatecznie — oni nie muszą orientować się we wszystkich szczegółach technicznych prawnych, dewizowych itp., skoro zdali się na łaskę i niełaskę fachowego pana „Reiseleiterra”. I nie można o to do nich mieć żalu.

„Transportowcy” — jak wynikało z informacji „oblatanych” przedstawicieli „Orbisu” — mieli rację tylko w jednym punkcie: Ziolkowski wprowadził ich w błąd.

Po pierwsze — uprawnienia do organizowania grupowych wyjazdów z NRF do Polski zostały mu odebrane. W związku z tym, każdy z rzekomych „transportowców” posiadał paszport indywidualny (specjalnego zresztą rodzaju — mniej szła o szczegóły), opatrzonego w wizę na dni siedem (a nie 16!). Automatycznie: przedłużając pobyt w Polsce, każdy z odwiedzających indywidualnie naruszał przepisy.

Po drugie — w tej sytuacji telegramy pana Alfonsa miały wartość telegramów z... życzeniami noworocznymi. Służyły jedynie wprowadzeniu w błąd adresatów.

Po trzecie — nikt w Poznaniu nie mógł brać na siebie

* Np. niektórzy otrzymali bez trudu przedłużenie wizy — w Katowicach!

odpowiedzialności za wybryki esenńczyka, tym bardziej, że o jego solidności świadczy fakt, iż — jak mi oświadczone — nawet firmie, z którą był przedtem w kontakcie, w nien jest poważne sumy...

Pan Alfons Ziolkowski — pozory mylą! — nie jest obywatel polskim. Uff! Kamień spadł mi z serca. Pozostała tylko jedna z adra — która w nim utkwiła w czasie rozmowy z owymi „oblatanymi”.

Nie przekonują mnie bowiem argumenty w rodzaju:

— Proszę pana, my znamy to towarzystwo. Niech trochę popłaczą! To wszystko przecież nie w porównaniu z tym, co oni z nami wyprawiali...

Hm. Porównanie dość śmiałe.

— My tu nie mamy nic do powiedzenia — oświadczone mi dalej. — Jak zapłacić po 23 i pół marki za dzień pobytu w hotelu — otrzymają wizy!

— A jeśli nie mają?

— Spokojna głowa!

Dla porządku zanotujmy, że przedstawiciel „Orbisu” ostrzegł ludzi z „transportu pana Alfonsa”, iż nie wolno im przebywać w Polsce dłużej niż do 25 grudnia ub. roku.

Mimo to, moja głowa nie była (i nie jest) spokojna.

Widocznie winna temu owa z adra...

Ludzie z „transportu” pana Alfonsa, dzięki rozsądnemu stosunkowi poznańskich władz kompetentnych, wrócili już do swej ojczyzny. Z pewnością w stosunku do niefortunnego Reiseleiterra spełnią to, co obiecywali tutaj, w Poznaniu. To nie nasza sprawa.

Coś jednak dla nas pozostało. Dla mnie osobiście — niesmak, oświadczenie w języku niemieckim i... zadra. Ale to nie wszystko.

Należy co rychlej ogłosić — gdzie trzeba (a przede wszystkim na terenie działania pana Alfonsa), że nie bierzemy („Orbisu”) odpowiedzialności za jego „Hallo — Reisen!”. Nie chcemy i basta!

Jego zaś poznańscy przyjaciele — niech mają żal do niego!

Józef KONECKI

P.S.: Na marginesie — jedna uwaga na użytek wewnętrzny: szkoda, że w „Bazarze” dopiero po przedłożeniu biletu wycieczkowego, można usłyszeć u przejmie odpowiedzi...

Powstanie Sudecki Park Narodowy

W przyszłym roku utworzony ma być Sudecki Park Narodowy. W związku z tym w Karkonoszach dokonano już m. in. dokładnych pomiarów terenów, które wejdą w skład przyszłego parku. Na ukończeniu są już także prace nad szczegółową dokumentacją.

NIE TYLKO DLA RODZICÓW

Czy tylko ty, ilu mamy wynalazców, odkrywców, naukowców? Nie! Jest ich znacznie więcej. Nie wszyscy jednak dochodzą w życiu do pełnego sukcesu. Dlaczego więc pewni ludzie należą do wielkich, a inni do przeciętnych? Przyczyna tkwi w różnym pojmowaniu pojęcia wartości. Jedni gonią za szczęściem, dobrobytem, marzą o nierobstwie, wygodnictwie, inni natomiast widzą przed sobą tylko wielkie cele. Z nich biorą moc do pracy wykonywanej z zamiłowaniem. Jak człowiek taki znajduje swój problem i cel? — Czasem poznaje potrzeby życia, czasem rozmowy, lektura, sytuacja kraju nasuwa mu pytania, na które chce odpowiedzieć. Najtrudniejszy start do pracy ma człowiek, który widzi wokół siebie zdemoralizowane społeczeństwo, to które goni za stanowiskiem, karierą, władzą, bogactwem. Zła szkoła, zmuszająca przy pomocy strachu do pracy nie sprzyja rozwojowi uzdolnień. O takiej to szkole powiedział O. Wilde: „Żyjemy w czasach, w których z wielką pilnością człowiek staje się zupełnie głupim!” Pamiętajmy i w tym miejscu, że filozofowie — mistrzowie sztuki nauczania — pojawiają się w tych naciągach, które go sobie więcej cenią, aniżeli sprawnego dżokeja, czy cyklistę lub boksera. Wolność nauczyciela, jego przykład, żywy wzór pobudza do czynu, entuzjazmuje. Tylko dobrzy nauczyciele umieją dojrzeć swe generalne zadanie, a tym jest rozwijanie uzdolnień i talentów. Budzenie uczuć radości i zadowolenia przy uczeniu, organizowanie wielkiego wysiłku do wielkiego zadania — oto cel pracy wychowawczej. Rozkaz nie ureguje niczego... Z tym łączy się przyzwyczajanie uczniów do pracy samodzielnej, budzenie wiary we własne siły, zapoznanie z techniką pracy umysłowej, stosowanie najlepszych metod nauczania. Nie sama szkoła poddaje zadaniu. Rodzice, środowisko, społeczeństwo, musi współdziałać ze szkołą. Wolność obywatela, wolność wyboru zawodu. Środki pomocnicze ułatwiające młodzieży naukę muszą być zagwarantowane. W przeciwnym wypadku grozi nam spływanie umysłów, a może i upadek intelektualny.

Należyte pokierowanie uzdolnionymi dziećmi da nam utalentowaną młodzież, z której wyrosną może genialni ludzie...

DR J. SZEL.

Pracownicy poszukiwani

10 murarzy, 4 dekarzy, 2 hydraulików, 2 elektryków oraz 2 kier. budowy z praktyką zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Świeciszynie, ul. Kościuski nr 2, woj. zielonogórskie. Hotel Robotniczy i stołówka na miejscu. K8018

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, zatrudni od 1 stycznia 1958 r. w kierownictwach robót na terenach województwa: poznańskiego, szczecińskiego i katowickiego, inżynierów, techników, st. majstrów, majstrów drogowych i inżynierów-mechaników sprzętowych. Reflektujemy na kandydatów z wysokimi kwalifikacjami i wieloletnią praktyką. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w zależności od posiadanych kwalifikacji i praktyki. Dodatek za rozłąkę zgodnie z uchwałą nr 391 Prez. Rządu z dnia 16. VI. 1954 r. zapewniony. Podania wraz z życiorysem przysyłać do P. P. R. D. Poznań, ul. Wilczak. K8074

Kandydata na stanowisko kierownika działu sprzętu i transportu. — wymagane wyższe wykształcenie z dziedziny mechaniki, z długoletnią praktyką z zakresu sprzętu budowlanego lub w transporcie na stanowiskach kierowniczych — oraz inżyniera wzgl. technika-mechanika z długoletnią praktyką w zakresie sprzętu budowlanego lub transportu poszukuje: Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego w Poznaniu. Podania z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w terminie do dnia 15 stycznia 1958 r. u Inspektora Organizacji Poznań, pl. Wolności 14. I piętro, pokój 113. K8080

Tapicerów oraz robotnika placowego przyjmą natychmiast Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyniaka 43. K2

Biegły maszynistki ze znajomością prowadzenia sekretariatu poszukuje Cukrownia Dobre, p-ta Dobre k. Nieszawy, pow. Radziejów Kuj. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w cukrownictwie. Mieszkanie zapewnione. K12

Kierownika stoiska galanterijnego (galanteria damska) oraz sprzedawcę do branży odzieżowej przyjmie: Państw. Przedsiębiorstwo Handlowe — branży przemysłowej w Poznaniu. Reflektujemy tylko na pracowników z długoletnią praktyką zawodową i wysokimi kwalifikacjami. K30

Inspektora transportu z praktyką zatrudni zaraz Gnieźnieńskie Przedsiębiorstwo Spożywcze Przemysłu Terenowego w Gnieźnie przy ulicy Park Kościuski 17. Zgłoszenia przyjmuje się na piśmie. K33

Praca

Fryzjerka, dobra siła potrzebna na posadę stałą. Poznań, Świerczewskiego 28 m. 3. 37790g

Gospośnią z referencjami bez spania potrzebna. Poznań, Czerwonej Armii 34 (sklep galanterii). 37838g

Pomoc dochodząca do dwójki dzieci potrzebna zaraz na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia: Mazowiecka 45 (parter), od godz. 17. 25g

Gospodynii samodzielna na plebanie potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 37977g.

Przyjmę ucznia w radio-mechanice tylko zaawansowanego, lat 16-17. Oferty z życiorysem Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 114g.

Lekarz poszukuje gosposi. Wiadomość: Poznań, Engla 27 m. 2, od godz. 17. 141g

Przyjmę w dom

krawców przesiadających ni tek oraz galanterii dziecięcą. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 119g.

Oddam szyć w dom. Wia domość: Poznań, ul. Marcinkowskiego 16 m. 9, parter, od godz. 12-14. 121g

Nauka

Kurs pisania na maszynach organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek PRL. Poznań, ul. Chelmońskiego 7, tel. 653-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych szkolnych. 37582g

Tańców towarzyskich wyuczy: Adela Soczurska, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 37814

Angielskiego udzieli pan, za inną umiejętność. — Skrytka pocztowa 380, Poznań 1. 152g

TELEGRAM

W „GALLUXIE“ Armii Czerwonej 76 w dniach 5-6 stycznia 1958 r. w godz. od 17-19

pokaz najnowszych wzorów ODZIEŻY DAMSKIEJ — demonstrują modelki.

Serdeczne życzenia NOWOROCZNE

składa swoim odbiorcom i dostawcom

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYROBÓW METALOWYCH I MODELARSKICH

Poznań, ul. Grunwaldzka 81, tel. 656-41

Kupno

Maszynę do szycia krawiecką i damską kupię. Poznań-Solacz, al. Wielkopolska 7 m. 3. 37717g

Kupię motor elektryczny prąd zmienny 3-4 kW tylko w dobrym stanie. Urbański, Osieczna, pow. Leszno. 10001p

Nowy samochód „Warszawa” kupię z przesyłką PeKaO. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37766g.

Kupię szufelkę konną (amerykańską) do niwelacji gruntu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37869g.

Kupię formę do robienia przepustów betonowych Ø ca 30 cm oraz formę do płyt chodnikowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37870g.

Kupię silnik elektryczny 4½ kW lub 6 KM obr./min. 900-1400. Witold Zaleski, Poznań, Czerwonej Armii 36 m. 4, tel. 98-03. 37876g

Sprzedż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie na kołach kulkowych — nowoczesne drewniane, gięte, dla bliźniat oraz lalek poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławka 13. 35985g

Maszynę do szycia tani sprzedam. Poznań, Chłapowskiego 3 m. 21. 37615g

Sprzedam norki hodowlane standardy oraz lisy niebieskie plesaki. — Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — nr 37661g.

Aparat rentgenowski diagnostyczny mały ze statywem, ścianką do prześwietlenia i ekranem zamienię na samochód w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37684g.

CECH ŚLUSARZY I RZEMIOSEŁ POKREWNYCH W POZNANIU

życzy swym członkom

POMYŚLNEGO NOWEGO ROKU

OGŁOSZENIA DROBNE

Futro karakulowe na tę osobę sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 37859g.

Sprzedam piec kafłowy przenośny, suszarkę na gaz, regały i stół. Poznań, Kanałowa 14 m. 16. 70g

Zamienię opony z tarczami 24x1125 na opony 28 od ciągnika „Ursus”, lub sprzedam. Adres wskaże: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 120g.

Amerikanke nową, szafę do rzeczy starą i szafkę sprzedam. Poznań, Dąbrowskiego 24 m. 18, od godz. 12 do 19. 125g

Sprzedam telewizor „Wisła”. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 128g.

Sprzedam prasę do dziełnic bułek, mynek do tartki bułki, dzieło w dobrym stanie, drążki drewniane do pomidorów w większej ilości. Poznań, Żurawia 5 m. 4. 144g

Sprzedam samochód marki „Wanderer” 5-osobowy. Poznań, Grunwaldzka 3 m. 2. 146g

Sprzedam norki. Zgłoszenia: Poznań, Dąbrowskiego 88 (stolarnia). 151g

Dachówczarkę falcówkę podwójną z 350 podkładami sprzedam. Siwiński, Stawiszyn, tel. 28, pow. Kalisz. 158g

Sprzedam okazjnie futro fokowe (Petzolda), obiszne. Poznań, Strzelecka 34 m. 9. 205g

Sprzedam lisy piesaki. Poznań, Wodna 22 m. 1. 161g

Prasę kolankową ręczną do 25 ton nacisku sprzedam. Poznań, Lubeckiego 25, od godz. 14-18. 210g

Wózki dziecięce głębokie i sportowe nowoczesne modele poleca: Szczepańska, Poznań, ul. Czerwonej Armii 70 w podwórzu. 164g

Sprzedam stabilizator napięcia z samoczynną regulacją do telewizora „Rubens Dürer”. Poznań, Śniadeckich 9 m. 15, od godz. 17 do 18. 211g

Maszynę do szycia sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 13 m. 3. 212g

Sprzedam wózek - autko dziecięce. Poznań, 23 Lutego 2 m. 3. 218g

Lokale

Mieszkania 2-pokojowego za zwrotem kosztów remontu poszukuje pilnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37746g.

Lokal 25 m² na Wildzie odstąpię z powodu choroby. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37854g.

Zamienię 1½ pokoju z kuchnią, 2 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37906g.

Pokój frontowy w centrum, c. o. i ptr., z używalnością kuchni, łazienki, zamienię na podobne. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 109g.

Adwokat poszukuje pokoju dla córki studentki. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 111g.

Z powodu pierwszej rocznicy zgonu śp. EDEYTY BETTINGOWEJ zmarłej dnia 6. I. 1957, odbędzie się dla Jej uczczenia wspomnienie pośmiertne w kaplicy ewangelickiej w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 48, w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 10, o czym zawiadamiamy MAJ I DZIECI 37579g

Dnia 2 stycznia 1958 r. zmarł mój mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 67, śp.

Antoni Nawrot emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 12,30 na cmentarzu na Górczynie.

W smutku pogrążona RODZINA Poznań, Mottego 7a 325g

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA — EKSPozytura

TOwarowa w Gnieźnie, ul. Witkowska 9/11, tel. 17-74, 12-47, 10-93

ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż 3 sztuk samochodów marki „Praga R. N. D.” (Diesel) oraz 1 ciągnika „Steyr” typ 180.

Cena wywoławcza: samochodu „Praga” nr inw. 11204 — 40.000 zł, samoch. „Praga” nr inw. 11009 — 42.000 zł, samoch. „Praga” nr inw. 9031 — 40.000 zł, ciągnika „Steyr” nr inw. 7883 — 14.000 zł — na dzień 15 stycznia 1958 r. godzina 10.

Do przetargu przystąpić mogą osoby wymienione w § 9 ust. 2 zarządzenia Ministra Komunikacji z dnia 8. 5. 57 r. (Monitor Polski nr 56 poz. 353). Przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 30% ceny wywoławczej. Ogłędzin pojazdów można dokonać od 10. I. 1958 w godz. od 10-14 pod wyżej podanym adresem. K36

UNIWAŻNIA SIĘ

zgubioną pieczęć w dniu 14. XII. 57 Państwowe Gospodarstwo Rolne: Zespół Biegająco Gosp. i Ośrodek Zielański, Bugaj pow. Września p-ta Miłosław, tel. 1. 10274p

POKOJU SUB-LOKATORSKIEGO

dla 2 samotnych inżynierów na warunkach hotelowych poszukuje

Poznańska Fabryka Maszyn Zniwnych Poznań - Staroleka, ul. Pstrowskiego 1.

Warunki do omówienia w dziale administracyjnym - gospodarczym. K13

2 pokoje z kuchnią samochodową, początek Jezyc zamienię na 2½ do 3 pokoi do II piętra. Warunki do omówienia. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 126g.

Zamienię ładny sklep z zapleczem — Łazarz na pokój kuchnię, lub jeden pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 130g.

1½ pokoju z kuchnią, korytarzem, samodzielną parterem zamienię na większe samodzielne. — Poznań, Gwardii Ludowej 23 m. 2, od godz. 15. 137g

Zamienię samodzielne mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, łazienką na Wildzie na 3-pokojowe samodzielne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 140g.

Wille komfortowa z wolnym trzypokojowym mieszkaniem spieszenie sprzeda Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 37639g

Dzierżawy gospodarstwa poszukuje. Warunek światła, stacji w miejscu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 37837g.

Kupię domek 1-rodzinny z ogrodem, wolne mieszkanie do 1 ha ziemi. Warunek: elektryczność, kolej, szkoła. Pośrednicy wykluczeni. Oferty z opisem, podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 104g.

1 ha sądu w górach, z domkiem 1 - rodzinnym, wolnym wraz, koło Kalwarii, woj. krakowskie — zamienię na nieruchomości w okolicy Poznania. Poznań, tel. 42-81. 37935g

Sprzedam nowy obiekt parterowy — wolny, wyłączony z urzędu mieszkaniowego, w tym 7 pokoi, 2 kuchnie, 2 łazienki, lokal 80 m², garaż (centralne ogrzewanie) 1250 m² sadu. Peryferie Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 181g.

Przewielebnemu Duchownictwu, Zarządowi i Współpracownikom Chem. Sołd. Pr. „Aromat” w Poznaniu, Krennym i Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie, śp.

Marii Rogackiej

za liczne wieńce i kwiaty oraz złożone wyrazy współczucia serdeczne podziękowanie składa MAJ 91g

Dnia 1 stycznia 1958 r. zmarł mój mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 67, śp.

Stanisław Domiński

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Sebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu R-3

Poznańskie

Zakłady Remontowo-Montażowe

Poznań, ul. Przemysłowa 39

przyjmują do wykonania:

- roboty tokarskie o długości tocenia do 6.000 mm z powierzchni materiałów;
- szlifowanie wałów prostych na okrągło do średnicy 120 mm i długości 1.000 mm;
- roboty frezarskie do długości 1.000 mm i średnicy 200 mm oraz struganie do długości 2.000 mm i szerokości 700 mm.

Zgłoszenia prosimy kierować pod powyższym adresem. K8023

WAPNO PALONE i gat. szybko lasujące

lasujące się dobrze podczas mrozów dostarczają wagonowo w każdej ilości

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-WAPIENNE „JANINA”

p-ta Juliana, pow. Częstochowa.

Wapno wysyłamy w ciągu 2-5 dni po wpłacie. Cena wapna 380 zł za tonę loco stacja odbiorcza. K35

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SPOŻYWCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

W Gnieźnie przy ul. Park Kościuski 17

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na remont kapitalny tłoczni z pompą hydrauliczną — z materiału wykonawcy.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta.

Termin składania ofert do 18. I. 1958 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. I. 1958 r. Tłocznię oglądać można codziennie prócz niedziel w naszym przedsiębiorstwie w godzinach od 9,00—13,00. K34

Zguby

Zgubiono komierz futrzany „szope”, znalazcę wynagrodzę. Poznań, Stolarska 2 m. 5. 7g

Zgubiono czerwoną portmonetkę na ulicy Reya. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Reya 5 m. 6. 166g

Różne

Garbowanie, farbowanie i strzyżenie skór baranich E. Makowiecki, Poznań-Solacz, Grudzień 68. 34458g

Obuwie, botki na mikro-gumie, kauczuku, rozprute traktory, wibratory, śniegowce, opony, dętki, naprawy: „Wigum”, tel. 96-40. 37568g

Nowootwarta wypożyczalnia poleca welony, suknie ślubne, nylonowe, stylone we, taftowe oraz eleganckie suknie wieczorowe. Poznań, Długa 9 m. 1. 37744g

Posiadam lokal przemysłowo-handlowy z zaprowadzonym warsztatem rzemieślniczym. — Przyjmę współnika. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 37435g.

Staby płomień gazowy w kuchenkach powiększamy parokrotnie — zmniejszając równocześnie zużycie gazu. Warsztat Mechaniki „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 37478g

Administrację budynków przejmę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 177g.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział informacyjny: 639-39; informacja dla czytelników: 657-18; dział łączności: 657-18; sekretarz redakcji: 648-83; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki w godz. 12-14 Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie w godz. 13-14.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmujemy wszystkie urzędy pocztowe i listonosze do dnia 15 każdego miesiąca, poprzedzającego okres, na który dokonywana jest przedpłata. Zdeaktualizowane egzemplarze „Głosu Wielkopolskiego” można nabywać w Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Sebrna nr 12.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu R-3

Dnia 1 stycznia 1958 zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja kochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

z Krzywińskich I voto Kreglewska

Stanisława Bibrowicz

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dn. 4 bm. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Strapiona

SIOSTRA Z MĘŻEM I CORKA 294g

Dnia 31 grudnia 1957 zmarła przeżywszy lat 61, śp.

Katarzyna Stawińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 11,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

O tym zawiadamiamy NAJBLIŻSI ZNAJOMI 310g

Dnia 2 stycznia 1958 r. zmarł w Łodzi, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, brat i zięć, śp.

inż. mgr Józef Kubacki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 14 w Łodzi.

W smutku pogrążona RODZINA Łódź, ul. 19 Stycznia, blok 6/7 300g

Dnia 1 stycznia 1958 roku zasnął w Bogu po swym pracowitym życiu, śp.

Zygmunt Błoch

em. prof. Liceum Ogólnokształcącego w Gnieźnie przeżywszy lat 72.

Wyprowadzenie zwłok drogiego nam Zmarłego nastąpi w niedzielę, 5. I. 58 z domu żałoby w Gnieźnie, ul. św. Michała 25, o godz. 14 na cmentarzu św. Michała,

o czym zawiadamia RODZINA 215g

Dnia 5 stycznia o godz. 12,15 w kościele przy ul. Szamarzewskiego zostanie odprawiona msza św. za spókoj duszy śp.

Eugenii Węgrzynowiczowej

O tym zawiadamiamy MAJ I RODZINA 160g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci drogiego męża i kochanego ojca, śp.

Szczepana Radomskiego

odbędzie się w dniu 6. I. 58 r. o godz. 8 msza św. w kościele św. Michała, ul. Stolarska.

Stroskana ZONA Z RODZINA 170g

Dnia 1 stycznia 1958 r. zmarł nagle, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy i nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadziś, w 61 roku życia, śp.

Franciszek Kocik

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.</

Śrem w 39 rocznicę Powstania Wielkopolskiego

Uroczystości z okazji 39 rocznicy Powstania Wielkopolskiego w Śremie odbywały się bardzo uroczysto. Wieczorem 27 grudnia powstańcy, jak również liczne społeczeństwo miasta Śremu i okolic, zebrało się obok koszar, które były zdobywane w owych pamiętnych dniach. Stamtąd przemarszerowano z pochodniami na plac 20 Października, gdzie odbył się apel poległych. Po krótkim przemówieniu uczestnika powstania — Antoniego Nowaka odegra-

no hymn narodowy, a żołnierze oddali salwę honorową. W tej uroczystej chwili wielu powstańców miało łzy w oczach.

28 grudnia odbyła się akademicka, na której udekorowano 85 powstańców Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym. Przemówienia wygłosili: I sekretarz KP PZPR — Lamprycht, dowódca jednostki wojskowej, przedstawiciel z Woj. Komitetu Obchodu i wielu innych.

W części artystycznej udział wzięli Chór przy Cechu Rzemiosł Różnych pod dyktando prof. Wielńskiego i orkiestra dęta pod batutą M. Zielińskiego. Po akademii odbył się obiad żołnierski. (f)

Cierpliwość nie zawsze płaci

GS w Pyzdrach nie ma gdzie magazynować nawozów sztucznych i materiałów budowlanych. Również na dworze rdzewieją maszyny rolnicze. Z tego powodu zarząd GS nabył 2 ha ziemi od MRN — aby pobydować odpowiednie pomieszczenia. Transakcja jednak wymaga zatwierdzenia przez Powiatowy Zarząd Rolnictwa. Niestety, GS nie może się tego doczekać, chociaż mają już miesiąc. (jpn)

Nie po obywatelsku

Realizacja planów gospodarczych na terenie powiatu kępińskiego jest znacznie gorsza w roku bieżącym, niż w latach ubiegłych, mimo poważnych ulg. Wielu rolników nie chce zrozumieć, że nawet w wypadku zniesienia obowiązkowych dostaw i wprowadzenia cen wolnorynkowych, zaległości zboru, ziemniaków i żywności będą przerachowane na ceny wolnorynkowe i ściągane podobnie jak podatki. Również spłaty ziemi przydzielonej przez Państwowy Fundusz Ziemi będą regulowane po cenach wolnorynkowych.

Chłopi pragnący uregulować swą własność sądowo, czy dokonać przewłaszczenia, będą zmuszeni uprzednio zlikwidować w Wydziale Finansowym swoje zaległości.

Gromadzkie rady narodowe jak Bralin, Laski, Nowawieś Książka potrafiły plany dostaw zbóż, ziemniaków oraz żywności wykonać w terminie, rolnicy zaś z Buczka Wielkiego, Mielęcina, Mikorzyna, Miechowa czy Świiby, Opatowa, Baranowa i Mroczenia ociągają się. (tur)

Od Noteci po Barycz

W Wągrowcu rozpoczęła działalność Komisja Społeczno-Lekarska, do której obowiązków należy skierowywanie pijaków do sanatorium na przysposobienie. (kdw)

Mieszkańcy regionalny „Głos Ostrowski” ukazał się już 17 razy, „Ziemia Kaliska” tylko 4 razy. To ostatnie pismo boryka się z różnymi trudnościami. (kp)

Przy szosie Konin — Kazimierz w osadzie rybackiej przy Jeziorze Gosławickim stoi stodoła z dziurą w dachu, reklamująca gospodarzy — w tym wypadku zespół rybacki z Miłosławia. A turyści i okoliczni mieszkańcy kiwają głowami nad nimi i... stodołą. Ze współczucia. (zp)

W Miłosławcu pod Mieściskiem jest sklep spożywczy GS, sławny z brudu i bałaganu. (kdw)

Z historii Kalisza

607 lat temu Kalisz otrzymał mury obronne, zbudowane przez Kazimierza Wielkiego, który Kalisz nazwał „Małą Stolicą”. Mury te miały około 1700 m długości, 6 m wysokości i około 1 m grubości. Baszt miały 15, nie licząc przyległych do bram, których było 4, z czego Toruńska i Wrocławka były duże i okazałe, a 2 mniejsze, zwane furtami. Wokół wewnętrznej strony murów biegł ganek drewniany dla obrońców i stróżów miejskich.

Do dnia dzisiejszego pozostało zaledwie 7 fragmentów z basztą Dorotką. (pk)



Piękny kot perski „Katinka” z zadowoleniem oblicuje się po zdobyciu I nagrody na pokazie w Atlantyckim Klubie Kotów w Nowym Jorku. Fot. — CAF

Uwaga — człowiek!

Na ulicy pośliznęła się starszuszka. Tylko jeden z mężczyzn pośpieszył jej z pomocą. Reszta przechodni — a była to niekończąca się rzeka — ciągnęła dalej. Obojętna, zaferowana własnymi sprawami. To zjawisko nie jest odoosobnione. Znajdujemy je w wielu miejscach i okolicznościach naszego życia. Z. Baraniak z Mosiny kupił „okazyjnie” od biednego chłopca krowę (którą trzeba było dobić) na karmienie lisów i uważa, że jest wszystko w porządku. A rolnika z Sowiek pozbawił prawa do odszkodowania. Czyżby gdzieś wśród paragrafów zagubiło się pojęcie krzywdy?

A pojęcie serca? Oto Liga Kobiet przed świętami gwiazd kowymi podniosła apel o zbieranie sierot z Domów Dziecka, aby dać im zakosztować ciepła domu rodzinnego. Cóż z tego. Do Domu Dziecka w Bodzewie zgłosiły się tylko dwie rodziny z Gostynia i dwie rodziny z Poznania. I to niebogate. Bogatsi spoży-

wali obfitą wieczerzę wigilijną w samolubstwie. Czyżby egoizm przetrwał tradycje i zagłuszał sumienie?

A są sprawy inne, także nie radosne. Na przykład sprawa byłego dyrektora Liceum w Rawiczu — Tomasza Maślaka. W czasach „komenderowania” został odsądzony od stanowiska, czci i wiary. Jego miejsce zajęli inni. Córce — nauczycielce geografii — tak dokuczało, że przestała wierzyć we własne siły. Syna, mimo że był jednym z najlepszych uczniów, nie dopuszczono na studia uniwersyteckie. Były dyrektor pracował najpierw w Domu Kultury, potem razem z córką — oboje po studiach uniwersyteckich — w więziennej szkole podstawowej, gdzie — o dziwo — wrócili do równowagi psychicznej. W minione święto nauczycielskie Tomasz Maślak doczekał się rehabilitacji, chociaż nie wiadomo za co cierpiał i z czego go rehabilitowano. Ot — komuś jego twarz się nie podobała. Zadowolony się, że wszystko załatwiono.

Nie. Odebrano mu ostatnio jeden pokój, tak że obecnie 4 (dosłownie cztery) osoby dorosłe, Tomasz Maślak z żoną, z córką i synem mieszka w jednym pokoju! Decyzję Prez. PRN w Rawiczu zatwierdziła Woj. Komisja Lokalowa. Mało tego. Człowiek ten o bardzo szerokiej wiedzy i doskonałych wynikach pedagogicznych ma dalej uczyć... w

Ciekawe i pożyteczne

Towarzystwu Miłośników Kultury Ziemi Szamotulskiej można tylko pogratulować z okazji wydania kalendarza na rok 1958. Format prawie że kieszonkowy, blisko 200 stron, bogate ilustracje — oto tylko część walorów tego wydawnictwa. Najważniejsze są: ciekawe dane historyczne, sylwetki sławnych ludzi — od Halszki z Ostroga po Rabsa i Edmunda Caliera, krótkie opisy historyczne zabytków, podanie ważniejszych wydarzeń, ciekawostek, wspomnień. Jest to prawdziwe „Vademecum” i dla miłośnika Ziemi Szamotulskiej i dla turysty przygodnego i dla młodzieży. Kalendarz ten na pewno przyczyni się do lepszej opieki nad zabytkami i do dalszego ożywienia życia kulturalnego tego powiatu. (jpn)

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.10 — Melodie filmowe; 15.30 — Koncert z płyt „Muza”; 16 — Z życia Związku Radzieckiego; 16.30 — Koncert popołudniowy; 17 — Dla dzieci starszych; 17.30 — Amerykańskie pieśni ludowe; 17.55 — Wolna Trybuna Literacka; 18.10 — Koncert życzeń muzyki poważnej; 19.05 — Aud. aktualna; 19.15 — Koncert reklamowy; 19.30 — Koncert krakowskiej ork. i chóru PR; 20.15 — „Prezent słubny” — słuchowisko; 21.26 — Wiadomości sportowe; 21.30 — Wieczór rozrywkowo-taneczny; 22 — Teatr Eterek; 22.25 — D. c. wieczoru rozrywkowo-taneczny; 23.10 — Halo! Spitsbergen! — halo! Hornsund!; 23.25 — Mozart — Sonata F-dur.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.

Styczeń	Imieniny
4	Eugeniusza, Anieli
sobota	

Teatr

KALISZ — „Gdzie diabeł nie może”; TUREK — „Hedda Gabler”; GNIEZNO — „Igraszki traflu i miłości”.

Kina

KALISZ — Wolność; „Indyjski wojownik” (amer., 12 l.); Stylowe — „Indyjski wojownik”; OSTROW — Słońce; „Wierny mąż” (ang., 16 lat); GNIEZNO — Polonia; „Gozdilla” (japoński, 14 l.); Lech — „Karuzela neapolitańska” (włoski, 14 l.); LESZNO — Sportowiec — „Miałem 7 córek” (franc., 18 l.).

Budujemy z ognioodpornych i tanich materiałów

Praktyka wykazała, że budynki mieszkalne i inwentarskie na wsi można z powodzeniem budować z zastępczych materiałów budowlanych. Są one równie trwałe, ciepłe i użyteczne jak budynki budowane z cegły. Najbardziej przystępnymi dla naszej wsi i oczywiście tanimi są takie materiały zastępcze, jak glina ubijana, masa żużlowo-wapienna, pustaki żużlowo-wapienne oraz zasyпка żużlowa przy użyciu niedużej ilości cegły.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń dając do spopularyzowania na wsi budownictwa z materiałów ognioodpornych i dla szerszego rozpowszechnienia tego budownictwa wydaje każdemu zainteresowanemu rolnikowi bezpłatnie projekt budowlany, po wybraniu odpowiedniego typu budynku z wykazu projektów budynków

mieszkalnych, inwentarskich i gospodarczych.

Projekty te zostały zatwierdzone przez Komitet do Spraw Urbanistyki i Architektury oraz przez Ministerstwo Rolnictwa. Poza opisem technicznym i koniecznymi rysunkami technicznymi — zawierają one szkice i opis techniczny ścian zewnętrznych, podają ilości materiałów zastępczych oraz koszt budowy. Krycie dachów w projektach przyjęto w dwóch alternatywach, a mianowicie dachówką i eternitem.

Pijacy pod pręgierzem opinii publicznej

Na terenie powiatu krotoszyńskiego działa jeden powiatowy, 6 miejskich i 11 gromadzkich komitetów do walki z alkoholizmem. Powiatowy Komitet Przeciwalkoholowy zabiega o powołanie do życia dalszych komitetów przeciwalkoholowych w pozostałych 12 gromadach, w większych zakładach pracy, w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Kilku nałogowych pijaków, na wniosek Powiatowego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego przekazano na leczenie do zakładów zamkniętych. Zdołano też wykręcić nałogowych alkoholików i za interesować się ich rodzinami.

Również na wniosek komitetów przeciwalkoholowych, wprowadzono różne ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych w barach bez uprzedniego skonsumowania potraw. Wykryto też nielegalną sprzedaż napojów alkoholowych. Komitety zwracają specjalną uwagę na przestrzeganie przepisów o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych nieletnim. (fk)

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIELE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

Korespondenci piszą:

Z KALISZA

„Bieliarnia” już 6 grudnia ub. roku przekroczyła plan roczny. — Dodatkowa produkcja ma wynosić 25 mln. zł. (t)

Potrzebna Kaliszowi jest nowa centrala telefoniczna na 10 tysięcy aparatów telefonicznych. Montaż potrwa około roku.

Pralnia „Prosa” ma wybudować nową pralnię przy Wale Bernardyńskim. Koszt 5 milionów zł.

Tysiąc nagród, los po 10,— zł — to loteria kaliskiej PSS.

W PTT-K przy ul. Targowej jest wystawa „Fotografii Artystycznej Fotoamatorów”.

56 domków jednorodzinnych wybudować postanowiły Zakłady Środków Odżywczych na Winiarach. W planie także blok na 32 rodziny. (kp)

Powiatowe Koło Ateistów i Wolnomyślicieli powstało w Kaliszu z siedzibą w Klubie Międzyzwiązkowym. (t)

Wszystkie większe zakłady pracy robią starania o kredyty na pobudowanie bloków mieszkalnych. (t)

352 izby mieszkalne liczyć będzie blok „Górnośląska 1-a”.

Ulice miasta rozkopane. Ekipy robotnicze przygotowują nowe oświetlenie. Światło jarzeniowe do staną ulice: Śródmiejska i Aleja Wolności. (kp)

SPORT

Krótko

NA TORWARZE w stolicy rozegrane zostaną w dniach od 4 do 6 bm. międzynarodowe zawody w jeździe figurowej na lodzie o Puchar PZLF. Będzie to tradycyjna noworoczna impreza. W zawodach wezmą udział Węgrzy, Czesi, Polacy i reprezentanci NRD. Ostatnich gości będziemy po raz pierwszy.

JUGOSŁOWIAŃSKI Związek Sancezkarski jako pierwszy nadesłał zgłoszenie do Mistrzostw Świata, które odbędą się od 1 do 3 lutego w Krynicy. Jugosłowianie zgłosili 7 zawodników, wśród których są dwie kobiety.

PROJEKTOWANY w Warszawie międzynarodowy turniej koszykarski-juniorów — nie odbędzie się. Zadanie z zaproszonych państw: Bułgaria, Rumunia, Węgry i CSR nie mogą wystąpić swych zawodników.

POLSKI ZWIĄZEK ZAPASNICZY postanowił utworzyć 10 okręgowych związków, które będą miały swoje siedziby w Warszawie, Katowicach, Poznaniu, Wrocławiu, Gdańsku, Łodzi, Krakowie, Bydgoszczy, Opolu i Szczecinie. W PZZ zapadła uchwała, że do II ligi wejdą po dwa zespoły walczące w grupach eliminacyjnych.

W TATRACH nieprzerwanie trwa beżśnieźna zima. Narciarze mimo trudności nie przerywają treningów. Na Kasprowym Wierchu nadal trenują zjazdowcy.

W FONDZIALEK, 6 bm., o godzinie 14 w programie I Polskie Radio nada doroczną sportową audycję słowno-dźwiękową pt. „Przeżyjemy to jeszcze raz”. Na audycję złożą się fragmenty najciekawszych imprez i wydarzeń sportowych ubiegłego roku.

NA CZELE utworzonego Okręgowego Związku Gimnastycznego w Poznaniu stanął jako prezes ob. Anders i ob. Przybyłowicz jako sekretarz.

Konieczność ożywienia ruchu sportowego w Wielkopolsce

O pewnego czasu możemy zaobserwować niepokojące zjawisko, jakim jest zamieranie życia sportowego w małych miasteczkach, a także w miastach powiatowych. Coraz częściej donoszą nam o tym z wielu stron. Przyczyny takiego stanu są różne. Jedną z głównych bolączek — to luka, jaka powstała w nowym systemie

organizacji sportu, a mianowicie brak ognia, które troszczyłoby się o rozwój wychowania fizycznego i sportu. Nie wszystkie PKKF działają sprawnie, większość z nich istnieje raczej formalnie, nie mając określonej roli i sprzeciwianych zadań. Reaktywowane związki sportowe nie posiadają więzi z terenem, słabo lub w ogóle nie docierają do powiatu. Likwidacja podokręgów w niektórych województwach jest również jedną z przyczyn coraz słabszego kontaktu z mniejszymi ośrodkami. Uwaga związków zwrócona jest w pierwszym rzędzie na sport wyścigowy, który skupia się niemal wyłącznie w większych miastach.

Tymczasem doświadczenie wykazało, że właśnie w małych miasteczkach młodzież garnie się bardzo chętnie do uprawiania sportu, który stanowi tu jedną z nielicznych i najbardziej atrakcyjnych form kulturalnej rozrywki. Z małych miasteczek pocudzi zresztą wielu utalentowanych zawodników. Dla przykładu podajemy, że w Wągrowcu, to miasto rodzinne naszego średnioludziawca Orywata, wystużony już bokser Warty — Wityk pochodzi z Kościana, Bartek z Szamotuł itd.

Ważnym tym problemem — ożywienia ruchu sportowego — powinien zająć się w Wielkopolsce związki sportowe, z których większość w najbliższym czasie odbędzie swoje roczne walne zgromadzenia. Przede wszystkim najważniejsze ze związków, jak piłkarski, lekkoatletyczny, koszykówki, pływakki i siatkówki mają tutaj wdzienne pole do popisu. Dla ożywienia ruchu sportowego na terenie naszego województwa należałoby przeprowadzić imprezę na wzór, jaką od dwóch lat bardzo pozytywnie przeprowadza POZLA. Są to co raz więcej popularne mistrzostwa lekkoatletyczne powiatów. (p)

Na lodowiskach Warszawy i Krynicy

Nasza kadra „A” w hokeju na lodzie nie najlepiej rozpoczęła nowy rok. Na warszawskim lodowisku przegrała ona w spotkaniu z moskiewskim Spartakiem 4:8.

Doroczny turniej hokejowy w Krynicy zainaugurowało spotkanie I-ligowego KTH z kadra „B”. Zwyciężyli po ciekawej grze ligowcy 9:6. W bramce kadry wystąpił po pięciolatej przerwie wielokrotny nasz „internacjonal” Maciejko, gdyż wyznaczeni do zawodów bramkarze Hampel i Góralscy, po zabawie sylwestrowej, nie pojawili się na lodowisku.

W drugim meczu kadra „B” uległa Banikowi — Chomutow (CSR) 0:4.

Pięściarze Poznania na mecz z Warszawą

Pięściarze wielkopolscy 12 bm. wystartują w stolicy do pierwszego międzynarodowego pojedynku. Będzie to ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek o Puchar PZB juniorów pomiędzy Poznaniem a Warszawą. Reprezentanci Poznania wygrali wszystkie poprzednie mecze i ugodzą za najpoważniejszego faworyta do zdobycia pierwszego miejsca. Odmłodzony skład Poznania na to spotkanie przedstawia się następująco (wedle kolejności wag): Rosik, Mądraszkiewicz, Strasz, Wałchowski, Czarniecki, Jakubowski, Borowiak, Skibicki, Andrzejewski, Wegner. (x)